PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr 46 (535) SOBOTA, DNIA 7 CZERWCA 1930 ROKU ROK X

Po 42 meczach ligowych

Występy piłkarzy zagranicznych w Polsce. Mistrzostwa lekkoatletyczne w całym kraju



REPREZENTACJA KRAKOWA
która na czwórmeczu piłkarskim w Wiedniu uległa Budapesztowi 1:6 i pokonała Zagrzeb 5:1.



KRAKÓW — BUDAPESZT 1:6
Otfinowski chwyta górną centrę ze skrzydła, pilnowany przez Teleky'ego. Na lewo Kotlarczyk I. na prawo Skrynkowicz.



W. A. C. — (WIEDEŃ)
rozegra w Warszawie dwa mecze: dn. 8.VI z Warszawianką, zaś dn. 9.VI z Legją. Piszemy o tem obok.

Z 66-iu meczów ligowych pierwszej kolejki niemal dwie trzecie, bo 42 mamy już poza sobą. Poszczególne kluby bardzo nierówno podzieliły się tym dorobkiem. Najbardziej zaawansowana w programie Polonia ma przed sobą tylko dwie gry, podczas gdy Legja musi jeszcze sześć razy stanąć do walki.

Każda z tych sytuacyj ma swoje dobre i złe strony, gdyż np. duża liczba gier dając szansę na zdobycie maksimum punktów stwarza, równocześnie takie same ryzyko ich utraty. Najlepiej przeto czują się te kluby, które swą pozycję w tabeli opierają na dobytku posiadanych już punktów. Praktyka bowiem nauczyła wszystkich, że t. zw pewnych wyników w mistrzostwach Ligi niema.

Obecny stan tabeli grupuje u czoła cztery drużyny, między któremi, w pojęciu większości opinii sportowej, powinna się rozstrzygnąć walka o mistrzostwo Ligi. Cracovia. Wisła, Warta i Legja reprezentują bowiem w sumie wszystko, co w piłkarstwie naszem mamy najlepszego.

Chwilowo w najgorszej z nich pozycji znajduje się Warta, mając straconych aż 5 pkt., podczas gdy trzy pozostałe kluby oddały innym tylko po 2 pkt. Poznańczycy wszakże stratę ponieśli wyłącznie na obcych boiskach, wygrywając wszystkie mecze u siebie w domu, a nawet z dwu ciężkich wyjazdowych (Wisła, ŁKS) uzyskując 3 pkt.

Sytuacja dwu czołowych klubów Krakowa jest niemal jednakowa, jeżeli chodzi o powagę rozegranych już spotkań. Każdemu z nich powinęła się raz noga na własnem bojsku: Cracovii z Legją, Wiśle z Wartą. Wygrać z tymi przeciwnikami u nich w domu będzie o wiele trudniej, niż w Krakowie.

Legja, która obok Wisły jest jeszcze niepokonana, grała tylko pięć meczów i dalsza pozycja tej drużyny zależeć będzie niemal wyłącznie od jej opanowania nerwowego. Jeżeli chodzi bowiem o umiejętności, warszawianie posiadają ich wystarczający zapas, aby pokonać każdego rywala.

Rewelacją mistrzostw jest znowu Ruch. W pięciu meczach na własnym terenie uzyskał on 8 pkt., nie przegrywając żadnego z nich. Ślązacy dobrze rozumieją, że gra wobec obcej widowni niweluje ich zapał, który jest główną podstawą sukcesów i... zbierają punkty przy każdej możliwej okazji w Kr. Hucie.

Bardzo niemile natomiast rozczarował swych licznych zwolenników ŁKS, który miał dotychczas monopol na zwycięstwa u siebie w domu. W tym roku czerwoni przegrali już trzy mecze w Łodzi, wprawdzie z przeciwnikami groźnymi (Wisła, Warta, Polonia), lecz właśnie dlatego rewanże dają łodzianom jeszcze mniejsze szanse na zwycięstwa.

Siódma w tabeli Polonia spotka się jeszcze przed dojściem do półmetka z Legją u siebie i z Czarnymi we Lwowie. Jeżeli uda się jej wynieść z tych bojów choćby dwa punkty, znajdzie się ona nie niżej, niż na 8 miejscu. Natomiast dwie porażki mogą zepchnąć Polonię na jeden poziom z Garbarnią i Warszawianką.

Pogoń, Ł. T. S. G. i Czarni posiadają ciągle teoretyczną możliwość (wobec 5-iu meczów) znacznego polepszenia swej sytuacji. Największe szanse ku temu ma benjaminek ligi, którego wyniki dotychczasowe wskazują na dużą siłę moralną drużyny. Gorzej jest z Czarnymi, którzy mają najgorszy atak, o czem świadczą wymownie... trzy bramki, zdobyte w sześciu meczach! Pogoń — to ciągle jeszcze kameleon. Wygrywa 5:0 z Warszawianką, gra z Wisłą i Polonią na remis i ponosi klęskę 1:4 od Ruchu.

Zamykają tabelę Warszawianka i Garbarnia. Pozycja pierwszej z nich jest zupełnie wytłumaczona najsłabszą formą, jaką kiedykolwiek w swej karjerze drużyna ta posiadała. Natomiast Garbarnię prześladuje wyraźny, niedający się określić pech, chociaż krakowianie reprezentują naszą dobrą klasę piłkarską.

Trzy końcowe kluby tabeli zdobyły łącznie w 22 meczach 22 bramki, a więc tyleż co Warta w swoich ośmiu. Stanowi to oczywiście rekord Ligi, który trudno będzie obalić w najbliższym czasie.

Jeszcze ciekawiej przedstawia się bilans bramek straconych, w którym przoduje Warszawianka (27), dorównywując pod tym względem trzem czołowym drużynom tabeli w sumie: Cracovii (6), Wiśle (8) i Warcie (13).

Dotychczas padło w rozgrywkach 150 bramek, z czego największą ilość (po 9) strzelili Kossok (Cracovia) i Malik (Polonia).



FRIEDRICH
pokonał w Leodjum wszystkich superasów węgierskich.



BOCHEŃSKI
ustanowił nowy rekord Polski na dyst. 200 mtr. stylem dowolnym 2 m. 26,8 s.

Zwycięstwo Górnego i Konarzewskiego

w pierwszym dniu mistrzostw Europy w boksie

Budapeszt 4.VI. (Tel. wł. „Przeglądu Sportowego").

W środę o godz. 8 wiecz. nastąpiło w sali Przemysłowej w Budapeszcie uroczyste otwarcie bokserskich zawodów o mistrzostwo Europy.

Zawody rozpoczęto walką w wadze koguciej pomiędzy Węgrem Szelesem a Stępniakiem (Polska).

Stępniak od samego początku ma słabe szanse zwycięstwa. Węgier atakuje go silnie, trafiając ustawicznie w ręce. W trzeciej rundzie sędzia uznaje Stępniaka za pokonanego technicznym knock out.

Górny miał za przeciwnika Fuchsa, świetnego boksera, mistrza Niemiec w wadze piórkowej. Polak od pierwszej chwili wykazuje silną przewagę nad przeciwnikiem. Jego ataki stają się coraz groźniejsze. Niemiec otrzymuje cios za ciosem to w żołądek, to w szczękę z prawej i lewej ręki. Dopiero w trzeciej rundzie Fuks zebrał się w sobie i rzucił się na Górnego, tak że trzecia runda należała do niego. Straconych dwu poprzednich rund nie mógł już odrobić, to też zwycięzcą z walki wyszedł Górny.

Publiczność węgierska przyjęła zwycięstwo Polaka z entuzjazmem. Górnego wynieśli do szatni na rękach obecni na meczu Polacy.

Konarzewski zaczyna swą walkę z Kerym (Węgry) niezwykle ładnie i stylowo. Dwie pierwsze rundy należą bezwzględnie do Polaka. Węgrzy nawołują swego rodaka okrzykami, Kery rzeczywiście zaczyna walczyć energicznie. Konarzewski broni się skutecznie i zadaje Keryemu silny cios w żołądek a następnie w szczękę. Runda trzecia wyrównana. Konarzewski zwyciężył.

Stibbe stanął na ringu przeciwko Gurowitschowi (Finlandja) uznanemu przez sportowców za najlepszego boksera wagi ciężkiej. Zaraz w pierwszych sekundach Finn trafia Stibbego w szczękę, a w chwilę potem drugim ciosem w szczękę wyrzuca go z ringu. Stibbe nie zdążył już przed 10 sek. stanąć do walki.

Prasa węgierska wyraża się o Górnym bardzo pochlebnie, uważając go za najpoważniejszego kandydata do tytułu mistrza Europy.

Górny i Konarzewski przechodzą do półfinału. Obaj wygrali bardzo wysoko na punkty.



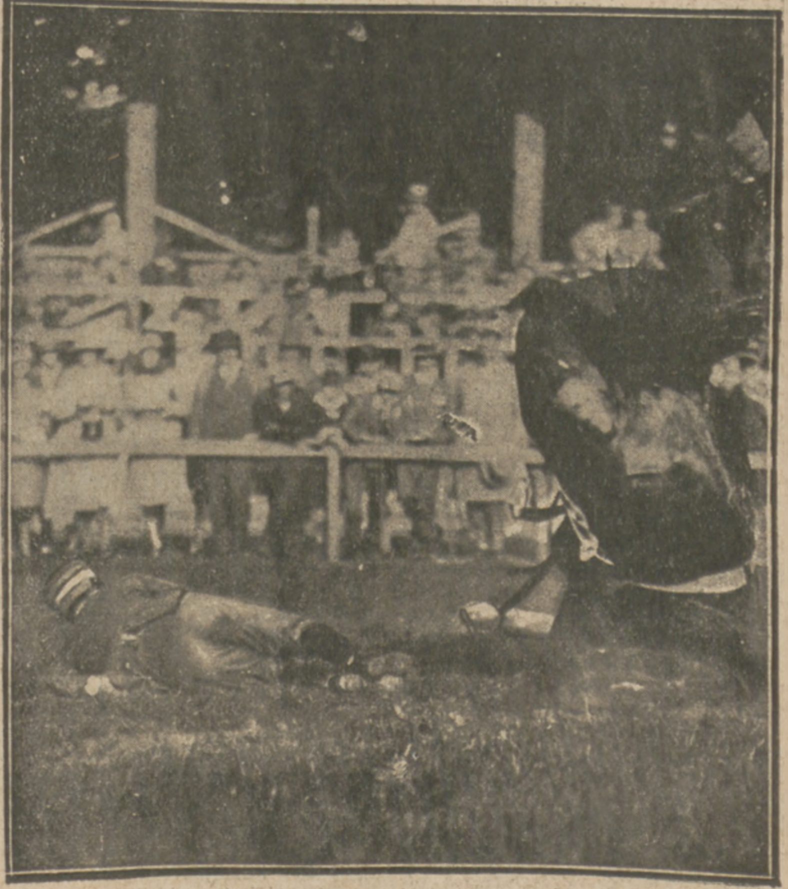
POR. RUCIŃSKI.
przedstawiciel korpusu oficerskiego artylerji polowej wygrał trudny konkurs myśliwski im. F. Jurjewicza, bijąc wszystkich jeźdźców zagranicznych i krajowych.

Rekord Bocheńskiego

200 m. - 2:26, 8 m.

Z okazji otwarcia nowej pływalni w Brukseli odbyły się tu międzynarodowe zawody pływackie z udziałem Węgrów — mistrzowskiej drużyny Madguyaru.

W wyścigu na 200 m. Bocheński pobił rekordzistę i mistrza belgijskiego Blitza, osiągając czas o 3 sek lepszy od rekordu polskiego 2:26,8. Blitz — drugi — 2:35,4, trzeci de Pauw 2:35.6. Węgier Keseru po stu metrach wycofał się. W meczu polo Węgrzy wygrali z Brussels S. C. 2:1.



NIEBEZPIECZNY UPADEK
zdarzył się podczas konkursu im. F. Jurjewicza czołowemu kawalerzyście włoskiemu rtm. Lombardo. Szczęśliwie obyło się bez poważnych obrażeń cielesnych jeźdźca i konia.

Najwspanialszy turniej tennisowy świata

Mistrzostwa Francji. Cochet zwycięża Tildena. Triumf Francuzów

Druga część mistrzostw tennisowych Francji nie zawiodła oczekiwań. Po pięknych grach podwójnych, w których Australia zadała cios w samo serce tennisowi angielskiemu (Hopman, Willard pokonali Gregoryego, Collinsa), by w finale ulec wicemistrzom Francji — Cochetowi, Brugnonowi, pozwoliło to po raz pierwszy rzucić światło na tajemniczą formę mistrza świata — Cocheta. Gry pojedyncze dostarczyły nową dawkę emocyj.

A więc przedewszystkiem okazało się, że Cochet jest równie dobry jak w roku ubiegłym, może nawet lepszy, jeżeli to wogóle jest możliwe. Cochet jest graczem, który demonstruje, że tennis jest rzeczą łatwą i prostą. Piłka pada zawsze tam, gdzie on stoi, odbicie jej nie sprawia mu żadnego wysiłku, aut prawie że nie egzystuje. Styl jego gry sprawia, że czasami wydaje się, że lekceważy on przeciwnika.

Owo lekceważenie wystarczyło jednak na pokonanie wszystkich graczy turnieju, wystarczyło na łatwe zwycięstwo nad potężnym prostym tennisem Morpurga, który wyglądał na placu jak pojętny uczeń genialnego mistrza. Nie wystarczyło jedynie na dwu graczy Hopmana i Tildena.

Hopman był jedną z rewelacyj turnieju. Zwycięstwa nad Haradą i Lee wykazały już jego klasę. Mecz z Cochetem pokazał, że jest on jeszcze lepszy, niż się wydawało. Cochet musiał dać z siebie wszystko, aby pokonać Australijczyka. Aby zwyciężyć, musiał Francuz grać nieustępliwie i inteligentnie. Efektowne posunięcia, stawały się nieuchronnie łupem Hopmana. To też mecz ten był jednym z najpiękniejszych w turnieju. Choć widoczne było, że Cochet nie może poprostu przegrać, gdyż gra za dobrze, bez błędu, Hopman potrafił panować okresami na boisku, prowadzić grę i unicestwić prawie wielkiego tennisistę francuskiego. Był to jeden set tylko, ale set ten był przepiękny.

Jeszcze przez dwa sety wielki Cochet był tylko małym tennisistą — na meczu z Tildenem. „Big Bill" grał początkowo jak nikt chyba jeszcze nie grał na świecie. Paryż w każdym razie nie widział jeszcze takiego meczu. Cochet rzucił na szalę walki wszystkie swe umiejętności. Było to za mało Tilden zdobywał punkt po punkcie, zdobył seta i sześć gemów z rzędu. Jego gra była nieustępliwa, atakująca, przykra; każdy najdrobniejszy błąd był niemiłosiernie wyzyskiwany. Tilden był przez dwa sety najlepszym tennisistą świata.

Zawiodły go jednak nerwy, te nerwy, które pozwoliły zdobyć seta Hughesowi, które postawiły go o włos od porażki z Borotrą i przy stanie 5:3 dla Amerykanina w drugim secie dwa błędne orzeczenia wyprowadziły już Tildena z równowagi. Potem przyszedł błąd Tildena, niezauważony przez sędziego, przyjęty oburzeniem 11.000 widzów, którzy nienawistnie patrzyli na zwycięski pochód niszczycielskiej roboty Amerykanina. „Big Bill" przegrał decydującego seta. Dwa następne były już tylko formalnością. Błędy szły za błędami i koniec się zbliżał. Cochet ani na chwilę nie stracił równowagi i grając z tą samą dokładnością, zwyciężył bez trudu.

Po meczu Tilden powiedział: „Cochet wygrał bo w decydującym momencie grał właśnie tak dobrze, że wygrać musiał". Było jednak raczej naodwrót. W decydującym momencie Tilden grał tak słabo, że Cochet musiał wygrać. Gdyby jednak Amerykanin utrzymał się na poziomie pierwszego seta, wygrałby napewno. Okazał on bowiem, że potrafi grać jeszcze lepiej, niż Cochet.

Borotra był w słabej formie, w tak słabej, że po meczu z Otha prasa francuska domagała się odpoczynku dla znakomitego Francuza. Istotnie bowiem od porażki z Otha uratowała Borotrę jedynie... dżentelmenerja Japończyka. W piątym secie, gdy Otha prowadził 7:6 wyczerpanego zupełnie Francuza złapał kurcz, zeszedł on na chwilę z boiska, po chwili wrócił z twarzą zmienioną z bólu. Rycerski Otha podarował mu dwie piłki. Po chwili Borotra przyszedł do siebie, zaskoczył paroma atakami Japończyka i wygrał. Rycerskość Japończyka pozbawiła go więc zasłużonego zwycięstwa.

Oto ważniejsze epizody wielkiego turnieju, który wykazał ponownie, że Tilden jest teraz groźniejszy, niż kiedykolwiek dotąd i że Francja będzie musiała ciężko walczyć, by utrzymać puhar Davisa w swych rękach.

Gra pań była znów spacerem dla Wills — Moody. Zapowiedzi spadku formy mistrzyni świata, przewidywania porażek ze strony Aussem spełzły na niczem. Wills oddała zaledwie parę gemów, tak, jak Lenglen w swych najlepszych czasach. Stanowczo łatwiej być bezkonkurencyjną wśród pań, niż wśród panów.

Wyniki szczegółowe: trzecia runda Otha — Collins 6:0, 6:2, 6:2, Prenn — Artens 8:6, 6:2, 4:6, 6:2, Kleinschroth—Brugnon 6:2, 6;2 w. o., Moon — Landry 6:2, 6:2, 4:6, 6:2, Coen — Glasser 6:0, 6:2, 6:3, Morpurgo — Abe 6:2, 6:1, 6:3, Hopman — Harada 7:5, 6:2, 4:6, 6:4, Hughes — Willard 6:2, 6:0, 4:6, 6:2, Tilden — Mishu 6:3, 6:0, 6:2, Lee — Gentien 6:4, 1:6, 5:4, 6:4.

Jedna ósma finałów: Tilden — Hughes 6:1, 8:10, 7:5, 6:3, Moon — Kleinschroth 2:6, 6:2, 6:4, 6:0, Morpurgo — Coen 6:3, 6:4, 6:1, Hopman — Lee 6:3, 6:0, 6:4, Borotra — Otha 5:7, 3:6, 6:4, 6:4, 9:7, Rogers — du Plaix 4:6, 6:4, 6:4, 3:6, 6:2, Cochet — Aslangul 3:6, 6:4, 6:2, 6:2, Gregory — Prenn 1:6, 6:0, 4:6, 6:3, 6:3.

Ćwierfinały: Morpurgo — Moon 6:2, 6:2, 4:6, 2:6, 6:3, Tilden — Rogers 6:1, 6:1, 7:5, Cochet — Hopman 6:2, 2:6, 6:3, 6:3, Borotra — Gregory 6:4, 6:4, 6:3. Półfinały Tilden — Borotra 2:6, 6:2, 6:4, 4:6, 6:3, Cochet — Morpurgo 7:5, 6:1, 6:2. Finał Cochet—Tilden 3:6, 8:6, 6:3, 6:1.

Panie: ćwierćfinały Wills — Rost 6:0, 6:1, Aussem — Ryan 4:6, 6:1, 6:0, Alvarez — Mathieu 6:3, 7:5, Jacobs — Watson 5:7, 6:3, 6:1. Półfinały Wills—Aussem 6:2, 6:1, Jacobs — Alvarez 6:1, 6:0. Finał Wills — Jacobs 6:2, 6:1.

O prowadzenie w tabeli

Derby krakowskie Cracovia-Wisła. Ł.K.S. walczy z Ruchem

Niedziela dnia 8-go czerwca przyniesie dwa tylko mecze ligowe. W Krakowie Wisła zmierzy się z Cracovią, a na Śląsku Ruch grać będzie z ŁKS-em.

Uwaga Polski piłkarskiej będzie — rzecz prosta — skoncentrowana na boisko Wisły. Tradycyjne derby „odwiecznych" rywalek miejscowych są bowiem magnesem, który jeszcze przed wojną przyciągał na boiska piłkarskie Krakowa nieznane w innych dzielnicach Polski tłumy publiczności. Spotkanie niedzielne posiada pozatem moment wręcz specjalny: Wisła wraz z Cracovią prowadzi dziś bezapelacyjnie w mistrzostwie Ligi. Gra zatem niedzielna zadecyduje, który z klubów krakowskich wysunie się zdecydowanie na czoło, bądź też... salomonowy wynik remisowy potwierdzi równe siły obu zespołów.

Jeśli chodzi o nastrój psychiczny, to pod tym względem przewagę posiadać będzie raczej Cracovia. Legitymuje się ona bowiem zdecydowanem i odniesionem w pięknym stylu zwycięstwem nad Pogonią we Lwowie, podczas gdy Wisła ma za sobą dwa nieprzekonywujące zwycięstwa nad Polonią w Warszawie i ŁTSG w Krakowie.

Jeśli chodzi o rzeczywisty stosunek sił to szanse Wisły w rozgrywkach ligowych przedstawiają się w chwili obecnej skromniej, niż kiedykolwiek. Pomoc dwukrotnego ex - mistrza Ligi przechodzi obecnie wyraźny, bardzo silny spadek formy, napad również nie funkcjonuje tak jak za dobrych czasów Adamka, Czulaka, Reymana, Kowalskiego i Balcera. Ostoją drużyny jest Pychowski, którego świetna forma przy dzielnej pomocy Skrynkowicza i Koźmina chroni honor Wisły do tej pory z dużem powodzeniem.

Jak zresztą trudno jest przewidzieć, wyniki spotkań obu drużyn omawianych, świadczy o tem choćby fakt, że zarówno w r. 1928-ym, jak i w roku ubiegłym podzieliły one łup punktowy sprawiedliwie — po 2 punkty na każdy klub. Tak więc w r. 1928-ym Cracoviva wygrała 2:1 i przegrała 1:5, podczas gdy w r. 1929-ym wygrała 3:1 i przegrała znów 1:5.

Obecnie Wisła o tak wspaniałem zwycięstwie cyfrowem w każdym razie nie może marzyć, a w razie porażki musi się pocieszyć myślą, że jesienią będzie prawdopodobnie naodwrót...

Spotkanie Ruch — ŁKS w Królewskiej Hucie nie zapowiada się dla drużyny łódzkiej zbyt różowo. Ślązacy osiągnęli obecnie swą szczytową formę, co w połączeniu z ich przysłowiową ambicją i wolą zwycięstwa, każe typować Ruch na zwycięzcę meczu niedzielnego.

Jedynym atutem, który przemawia za ŁKS-em jest dotychczasowa statystyka sześciu meczów mistrzowskich obu klubów z lat ubiegłych. Wszystkie te walki raz tylko przyniosły ślązakom nikłe zwycięstwo 2:1 w r. 1928-ym. W roku 1927-ym ŁKS zwyciężył 6:2 i 3:1, drugi mecz w r 1928-ym 4:2, a obie gry w roku ubiegłym 3:1 i 2:1.

Czy w niedzielę tradycja będzie silniejsza od rzeczywistych walorów obu zespołów — zobaczymy.

W. A. C. w Warszawie

Stolica Polski żąda dzielnej obrony swoich barw

W czasie Zielonych Świąt w dn. 8 i 9 b m. boisko Legji będzie widownią dwu pierwszorzędnych spotkań piłkarskich. W dniach tych bowiem w Warszawie walczyć będzie jedna z najsilniejszych zawodowych drużyn Europy centralnej, austrjacki Wiener Athleticsport Club.

Wiedeńczycy znajdują się ostatnio w fenomenalnej formie, czego dowodem zdobycie trzeciego miejsca w świeżo ukończonych mistrzostwach Austrji za Rapidem i Admirą, oraz dwa cenne zwycięstwa nad słynną drużyną monachijską Bayern 2:1, oraz nad reprezentacją Kopenhagi 4:2.

Z innych wyników podkreślić należy zwycięstwo WAC nad zawodowcami angielskimi Newcastle 2:0, przegraną 0:1 z budapeszteńskim Ferenczvarosi, które oglądać będziemy w końcu miesiąca w Warszawie w meczach z Polonią, oraz remis 2:2 osiągnięte z węgierską Hungarią.

Pozatem wiosną W. A. C. odbył tournee po Malcie, gdzie odniósł 5 druzgocących zwycięstw, osiągając stosunek bramek 30:6.

W mistrzostwach Austrji z Rapidem goście Legji grali 1:1 i 0:2, z Admirą 0:0 i 5:2, z Austria 3:3 i 2:0, z Hakoahem 4:1 i 2:1, z Wackerem 0:0 i 4:2 i t. d.

Wiedeńczycy przyjeżdżają do Warszawy w sobotę dn. 7 b. m wieczorem w składzie 14 — 16 osób.

Ich drużyna wystąpi w stolicy w składzie: Hiden; Becher, Sesta; Brach, Rubas, Juni lub Geyer; Weiss, Müller, Hiltl, Cisar, Huber. Jako rezerwowi wchodzą w rachubę Griftner, Grohmann i Sefcik.

Mimo, że zespół wiedeńczyków jest bardzo wyrównany, klasę dla siebie stanowi w nim bramkarz Hiden, który, według opinji prasy i fachowców po meczu Austrja — Węgry, zdobył dla siebie stałą lokatę w reprezentacji Austrji. Świetnego lewego pomocnika Geyera publiczność stołeczna przypomni sobie niewątpliwie z gier Polonii z Amateure.

Potęgę ofenzywną Austrjaków stanowi trójka środkowa napadu Müller, Hiltl, Cisar, która z pewnością obnaży wszystkie możliwości słynnego trio obronnego Legji — Martyna, Ziemian, Skwarczyński.

W dniu 8 b. m. z W. A. C-em walczyć będzie Warszawianka, wzmocniona trzema graczami Legji — Ciszewskim w napadzie, Kahanem w pomocy, oraz Martyną w obronie. W poniedziałek z wiedeńczykami zmierzy swe siły Legja w pełnym składzie ligowym, identycznym jak w meczu z Garbarnią, więc ciągle bez kontuzjowanych skrzydłowych Wypijewskiego i Joszkego.

Oba mecze rozpoczną się o g. 17.30

Mistrzostwo Warszawy

Turniej tennisowy w Parku Sobieskiego

Turniej tennisowy o mistrzostwo Warszawy jest już w pełnym biegu. W pierwszym dniu zbierali się głównie gracze, z których wszyscy są już na miejscu. Tłoczyński i Jędrzejowska przybyli do Warszawy już we wtorek, Jerzy Stolarow i Austrjak Winterstein, oraz Pozowska w środę. Maks Stolarow przyjechał w czwartek, podobnie jak i Austrjak Gross, w piątek wreszcie przyjechali Warmiński i Scarpowa.

Goście zagraniczni — Austrjacy — nie powinni być groźni dla czołowych rakiet Polski. Lepszy z nich Winterstein należy coprawda, narówni z Eislerem, Eifermannem, Bolzano, Kinzlem do pierwszej klasy austrjackiej (za Matejką i Artensem) i będzie napewno trudnym przeciwnikiem. Gross jest słabszy, zato w parze z Wintersteinem bardzo groźny.

Dostateczną jednak sensacją turnieju będą spotkania czołowych rakiet Polski, które turniej ten zgromadził. Jeszcze nigdy bowiem w Polsce nie było takiego wyrównania klasy, jak w roku bieżącym, a turniej o mistrzostwo Warszawy po raz pierwszy przyniesie w r. b. oficjalne walki kandydatów do tytułu mistrza: braci Stolarowów, Warmińskiego i Tłoczyńskiego.

Pierwsze sensacje przyniosą już ćwierćfinały. M. Stolarow spotka się z Popławskim (albo Grossem). Forma treningowa Popławskiego czyni go niebezpiecznym nawet dla mistrza Polski. Tarnowski w swej obecnej formie będzie bardzo groźny dla doskonałego Warmińskiego, zwłaszcza, o ile grać będzie tak jak w doublu z Lothem przeciw Stolarowom. Winterstein może pokonać Marszewskiego, który jest wyraźnie słaby i wówczas spotka się z J. Stolarowem. Wreszcie dla Tłoczyńskiego nie powinni być zbyt groźni ani Kruszewski, ani Loth, choć świetny doublista wraca z każdym dniem do formy.

W grze podwójnej bracia Stolarow drogę do półfinału mają łatwą, tu jednak napotkają się albo na Warmińskiego, Tłoczyńskiego, albo na Austrjaków Wintersteina, Grossa. Świetna forma pary poznańskiej wykazana w Finlandji i Estonji, czyni z nich bardzo groźnych konkurentów dla Stolarowów. O ile poznańczycy przegrają z Austrjakami, będzie to wystarczającym dowodem klasy gości i dostateczną rekomendacją dla spotkania ze Stolarowymi. Loth, Tarnowski, pogromcy Stolarowów w turnieju Legii, dojdą do finału bez trudu, gdyż wobec słabej formy Marszewskiego, zwycięstwo nad Popławskim, Marszewskim nie ulega wątpliwości.

Gra pojedyncza pań nabiera wartości z powodu zgłoszenia Scarpowej i Pozowskiej. Zwycięstwo Jędrzejowskiej nie ulega nadal wątpliwości, ale walki półfinałowe będą ciekawe. Tennisistki poznańska i krakowska zmuszą mistrzynię Polski do pokazania w całej pełni talentu, którym olśniła ona Finlandję i Estonję.

Gry mieszane nie są jeszcze zdeklarowane. Junżanka gra ze Stolarowem i ma największe szanse na zwycięstwo, Warmiński ze Scarpową, Loth z Raciborską, Jędrzejowska z Polakiewiczem. Partnerzy Pozowskiej i Tłoczyńskiego nie są znani. Maks Stolarow w tej konkurencji nie startuje.

Na bieżniach i skoczniach

Okręgowe mistrzostwa lekkoatletyczne

Zielone Świątki przynoszą niemal we wszystkich ważniejszych ośrodkach lekkoatletyczne mistrzostwa okręgowe, najcelniejsze więc, poza mistrzostwami Polski, imprezy krajowe. W roku bieżącym nabierają one jeszcze większego znaczenia, będą bowiem swego rodzaju eliminacją przed trójmeczem bałtyckim oraz mistrzostwami Polski. Kto bowiem nie będzie startował w mistrzostwach okręgowych, traci prawo do bronienia barw klubu w mistrzostwach głównych. Nie ulega również wątpliwości, że na zasadzie wyników mistrzostw okręgowych ustalona będzie reprezentacja Polski na trójmecz bałtycki. Zawody międzynarodowe PZLA mogą jedynie sprawdzić wybór.

Dwie te przyczyny sprawią niewątpliwie, że na boiskach Warszawy, Krakowa, Poznania i Lwowa rozgorzeje w święta zażarty bój, przy udziale wszystkich czołowych lekkoatletów.

Najwięcej zaciekawienia budzi naturalnie Warszawa — okrąg ciągle jeszcze w Polsce najsilniejszy. Kluby mobilizują najlepsze swe siły. Polonia wystąpi więc z Górskim, Cejzikiem, Maszewskim, Nowakowskim, Fryszczynem i t. d. AZS sprowadza z wojska Kostrzewskiego, obok którego wystąpią Trojanowscy, Jaworski I i II, Szydłowski, Sobieraj, Weiss, Malanowski i liczni młodzi. Warszawianka wystawia Kusocińskiego, Petkiewicza, Zubra, Szenajcha, Lokajskiego, Orzeł — Twardowskiego i Zemlę; Legja — Puchalskiego (Baran jest chory), Skra—Orła i Skierczyńskiego, Varsovia — Kossowskiego, Sarmata — Radzia. Najwięcej zaciekawienia budzą naturalnie starty Petkiewicza i Kusocińskiego. Petkiewicz będzie zdaje się atakować rekord Polski na 800 mtr., Kusociński biegać będzie 1.500 mtr. i może 5 klm.

Zawody odbędą się w sobotę i w niedzielę o godz. 16 w parku Sobieskiego.

Mistrzostwa Lwowa odbędą się w sobotę, niedzielę i poniedziałek na boisku Pogoni. Zainteresowanie tegorocznemi mistrzostwami jest bardzo wielkie, na starcie znajdzie się około 120 zawodników, cyfra dotychczas nienotowana, tembardziej gdy się zważy, że chodzi tu tylko o kl. A i B. Interesująco zapowiadają się skoki wdal, w których poczyniono ostatnio bardzo wielkie postępy. Niespodziankę przynieść może skok wzwyż oraz ewent. pchnięcie kulą. Ciekawa walka rozwinie się w biegu na 5.000 mtr.: o drugie miejsce za Sawarynem rywalizują Garncarz i Hnatyk, a zdobyć je może ktoś... trzeci. W klasyfikacji ogólnej faworytem jest Pogoń.

Mistrzostwa Poznania odbędą się w niedzielę przedpołudniem na boisku Sokoła, w poniedziałek natomiast tylko popołudniu. Startować będą wszyscy czołowi zawodnicy czterech poznańskich klubów: AZS, Sokół, SMP, Warta (oraz prowincjonalna Dyskobolja z Grodziska). Z największemi szansami na zdobycie mistrzostwa wejdzie na boisko AZS, mając takich zawodników jak Balcer, Pernak, Piechocki, Zakrzewski, Tomaszewski i in.

W Krakowie wyznaczone są również mistrzostwa, które wobec udziału takich zawodników jak Nowosielski, Kądzielawa, Chmiel i t .d. zapowiadają się bardzo ciekawie.

Kraków pod znakiem automobilizmu

Czwarty zjazd gwiaździsty do Krakowa będzie widownią walki stoczonej o nagrodę wędrowną poznańskiej Vesty i Śląskiego Klubu Automobilowego między automobilistami krakowskiemi i łódzkiemi. Nagrody te dwukrotnie przypadły w udziale automobilistom krakowskim, zaś w roku ubiegłym — łódzkim, a w myśl regulaminu zdobywa je na własność klub, który zdobędzie je trzykrotnie nawet bez kolejności.

To też Ł. A. K. szykuje się do walki niezwykle starannie i wystawi prawdopodobnie rekordową ilość wozów, gdyż propaganda na rzecz zjazdu krakowskiego czyniona była w Łodzi od szeregu miesięcy tak intensywnie, że część wozów łódzkich startować będzie nawet z poza granic kraju.

Całkowity program świetnej imprezy krakowskiej poza zjazdem gwiaździstym obejmuje dn. 8 b. m. wyścig górski pod Ojcowem (3.500 mtr.), a dnia 9 b. m. raid petlicowy, który zakończy zbiorowa wycieczka do Mościc.

Wyścig górski pod Ojcowem przyniesie sensację sportową, jaką jest za każdym razem pojedynek dwu polskich mistrzów kierownicy—inż. H. Liefeldta z Warszawy i Jana Rippera z Krakowa. Tym razem pojedynek ten będzie o tyle ciekawszy, że mistrz dystansów górskich Ripper będzie chciał niewątpliwie pomścić swą porażkę, poniesioną od Liefeldta w tegorocznym wyścigu górskim.

Czy jednak brawura młodego mistrza Polski wystarczy do pokonania świetnej jazdy Liefeldta i jego wspaniałego A. D. R-a — należy wątpić.

Następny numer „Przeglądu Sportowego" ukaże się

we wtorek dn. 10 czerwca wieczorem

i zawierać już będzie wszystkie sprawozdania z dni świątecznych

Zielone Świątki na boiskach

G. Śląsk. Na pierwszy plan wybija się Grand Prix motocyklowe, o którem piszemy na innem miejscu.

Ruch na meczu z ŁKS-em wystąpi w swym najlepszym składzie. „Ligowcy" śląscy rozegrają spotkania: IFC—BBSV., Amatorski — Pogoń, Hakoah—Naprzód, 06 Katowice — Śląsk, Dąb — Kolejowe P. W.

Lekkoatleci stoczą swój najważniejszy mecz roku, broniąc barw Śląska polskiego w spotkaniu ze Śląskiem niemieckim. W razie zwycięstwa, Polacy zdobędą puhar na własność.

Górny Śląsk wystąpi w najlepszym składzie, an jaki go obecnie stać, z Sikorskim, Zajuszem, Żyłką na czele. Paść powinien niejeden rekord okręgowy, upiększając zwycięstwo Polakom.

Poznań. Warta gości na swem boisku czeską drużynę amatorską Bata ze Zlinu. Przeciwnik nie jest dla mistrza Polski groźny, sukces zatem do osiągnięcia będzie łatwy. Warta gra tylko w niedzielę, a w poniedziałek odpoczywa.

Ostrów Wlkp. Verein für Rasenspiele 1897 Breslau będzie w czasie świąt przeciwnikiem Ostrovii. Po ostatnio osiągniętych wynikach z Bleslauer Sport Club 08, najbliższe zawody zapowiadają się bardzo ciekawie i będą prawdziwą lokalną sensacją.

W ramach święta wiosennego komitetu w. f. i p. w. odbędzie się turniej koszykówki, zawody hazeny i hokeja na trawie, oraz zawody pływackie.

Kraków. Atrakcją nadchodzącej niedzieli będzie niewątpliwie mecz piłkarski Wisła — Cracovia, który w roku bież. zgromadził około 15.000 widzów. W roku bieżącym wobec świetnej formy obu drużyn i równych miejsc w tabeli, rekord ten zostanie prawdopodobnie pobity. Cracovia startuje za wyjątkiem Rusinka w pełnym składzie. Wisła bez jakichkolwiek zmian.

W drugi dzień świąt Cracovia gra z wiedeńskim Sportklubem, należącym do I ligi zawodowej. Wiedeńczycy wystąpią w najlepszym składzie. Klasa A odpoczywa, Garbarnia również.

Motocykliści wyjeżdżają na Grand Prix do Katowic.

W białym sporcie rozpoczyna się turniej YMCA z udziałem najlepszych rakiet Krakowa, z Horainem, Czyżowskim na czele.

Ogólnopolskie zawody pływackie odbędą się w poniedziałek, z udziałem pływaków śląskich; w programie próby bicia rekordów w sztafetach 3 x 100 mtr. st. zmiennym pań i panów oraz 4 x 200 mtr.

Wilno. W mistrzostwach klasy A grają Ognisko — 1 p. p. Leg. Makabi — 77 p. p. 78 p p. — ŻAKS w Baranowiczach.

W lekkiej atletyce odbędzie się trójmecz AZS — Pogoń — Sokół. Na prowincji święta P. W i W. F. W Białymstoku ogólno - polskie zawody lekkoatletyczne z udziałem Lewinówny.

Warszawa. Sensacją najbliższej niedzieli będzie pobyt w Warszawie wiedeńskiego WAC-u. Jako przedmecze odbędą się w niedzielę zawody pomiędzy łódzkim Hakoahem a kombinowanym zespołem rezerw Warszawianki i Legji, w poniedziałek Warszawianka I-b spotka się z Samsonem. Pozatem odbędą się w sobotę dwa mecze o mistrzostwo klasy A, a mianowicie Makabi — Skra na boisku Legji o 17.30 i AZS — Gwiazda na boisku AZS. Legja I-b wyjeżdża w poniedziałek do Łodzi. Poza mistrzostwami lekkoatletycznemi Warszawy odbędzie się trójmecz lekkoatletyczny o drużynowe mistrzostwo stolicy Sokół—Ursus—Głuchoniemi.

Z imprez kolarskich rozegrane zostaną w niedzielę na Dynasach zawody kolarskie, przyczem poraz pierwszy od szeregu lat wprowadzone zostaną biegi tandemów. Podczas zawodów rozegrany zostanie torowy wyścig dla zwycięzców w biegu gazeciarzy.

Łódź. Na czoło imprez świątecznych wysuwają się zawody kolarskie Unionu. W biegach za motorami Józef Lange spotka się na dystansie 25,50 i 100 klm. z kolarzami zagranicznemi., wśród których sensację budzi Japończyk Kirso-Makkawuro. Pierwszy start Azjaty na boiskach polskich będzie niewątpliwie wydarzeniem. Japończyka prowadzi znany w Łodzi Human. Z kolarzy zagranicznych startują jeszcze Niemiec Reim z Chemnitz (lider Naujokat), Szwajcar Gilgen (Wittig) i Węgier.

W sprintach zmierzą swe siły Szmidt, który wykazał dobrą formę na szosie, Zibert i Brauner oraz Klott, który zagranicą osiągnął dobre wyniki.

Turyści sprowadzają na dwa dni drużynę Gryf z Grudziądza. ŁKS wyjeżdża do Zurichu, ŁTSG odpoczywa. W klasie A grają: Hakoah — Turyści, ŁTSG — Sokół, ŁKS — PTC, WKS — Widzew. W poniedziałek gości u Hakoahu warszawska Legja.

Lwów. Niestety, nie będziemy oglądali obiecanej Austrii i zadowolić się musimy... Jahnem z Czerniowiec. Niemiecka ta drużyna grała na remis z Czarnymi, w okresie ich najlepszej formy (wygra z Czerniowcami 5:0) jest więc zespołem groźnym. Jahn gra w niedzielę z Pogonią, a w poniedziałek z Czarnymi.

W klasie A walczą Świteź — Rewera, Czarni I-b — Hasmonea, Polonia—Janina.

Święto sportowe Strzelca zgromadzi na starcie wszystkie niemal gałęzie sportu.

Grand Prix motocyklowe

Niedzielne wyścigi na szosach katowickich

8-go czerwca b. r. odbędzie się w Katowicach największa atrakcja sportu motocyklowego. Zawody o najwyższą nagrodę kraju zapowiadają się świetnie. Idealnie nadająca się do zawodów motocyklowych trasa na trójkącie Giszowiec — Murcki — Mysłowice — Giszowiec znajduje się dzięki wydatnej pomocy władz już teraz w bardzo dobrym stanie.

Komitet organizacyjny, składający się z członków obu śląskich klubów motocyklowych, dokłada wszelkich starań, ażeby godnie przeprowadzić tę imprezę. Lista zgłoszeń wykazuje już teraz szereg pierwszorzędnych zawodników i tak: Anglików 3, Czechów — 3, Szwajcarów — 2, Niemców — 5, Włoch i Belg. Oprócz tego i inne związki krajowe i zagraniczne przysłać obiecały swych reprezentantów.

Impreza tegoroczna niewątpliwie zakasuje zeszłoroczną, która, zaznaczyć należy, potrafiła zgromadzić na trasie ilość widzów w Polsce nie notowaną, bo dochodzącą do 60.000.

Na „Grand Prix" wybierają się nadto liczne wycieczki. Małopolski Klub Motocyklowy, z którego ramienia bierze udział w wyścigach Kustanowicz, organizuje raid Lwów — Katowice — Lwów (900 klm.). Do raidu staje około 30 maszyn.

Również Poznań, poza zawodnikami Mandetem i Koszczyńskim, wysyła liczną wycieczkę motocyklistów.

Union łódzki organizuje zjazd plakietowy do Katowic, przy licznym udziale zawodników z całego kraju.

Rakiety polskie w Helsinki i Tallinie

Trzeci dzień meczu Polska—Finlandja. Pokazowe gry w stolicy Estonji



KOBIECY KURS GIER SPORTOWYCH
zorganizował Okr. W. F. w Poznaniu. Na zdjęciu widzimy uczestniczki kursu z kierownikiem, por. Łapińskim pośrodku.

Trzeci dzień rozgrywek rozpoczęło spotkanie Grahn — Warmiński. Świetny tennisista fiński, który w roku bieżącym pokonał już Austina, Diemer Koola, Dessarta był naturalnie faworytem, ale Warmiński grał doskonale, był stroną atakującą i jednostką błyskotliwszą. Wiele jednak ataków Polaka przy siatce, kończyło się fiaskiem, gdyż Fin mijał go doskonale. Smecze Warmińskiego, a jednak było ich dużo, przysparzały mu pewnie punkty, Polak dobrze również serwował.

Pierwszego gema zdobywa Polak, trzy następne jednak wygrywa Finni. Przeciwnicy znów zdobywają gemy serwisowe, wreszcie seta wygrywa Grahn z serwisu Warmińskiego. W secie drugim Polak zdobywa jedynie drugiego gema ze swego serwisu. W secie trzecim, Polak gra świetnie; Finlandczyk odpoczywa i oddaje seta bez walki zdobywając tylko pierwszego gema.

W secie czwartym Warmiński wygrywa pierwszego gema, oddaje potem pięć po kolei i wygrywa siódmą grę. Wreszcie serwis Grahna kończy mecz. Wynik 6:3, 6:1, 1:6, 6:2 dla Grahna. Finlandja prowadzi 3:2.

Mecz Tłoczyński — Granholm zaczął się pod równie złemi auspicjami jak mecz Warmiński—Grahn. Finlandczyk grał początkowo bez błędu, chodził dużo do siatki, dobrze smeczował. W obu setach prowadził Granholm (w pierwszym nawet 3:0),. Tłoczyński potem wyrównał, Finn zdobywał jednak decydującego siódmego gema i set. W drugim secie Tłoczyński znacznie lepszy niż w pierwszym prowadził nawet 5:4 ale mimo setbolów nie zdołał wygrać.

W secie trzecim Finlandczyk był bardzo zmęczony. Wykorzystał to Polak i w przeciągu bardzo niewielu minut wygrał 6:1. Po przerwie Finlandczyk grał znacznie lepiej. Walka była zażarta. Każdy z graczy zdobywał gemy serwisowe. 2:2, 3:3. Przy stanie 4:4 Tłoczyński zdobył gema z serwisu Granholma, potem ze swego i seta 6:4.

W secie piątym Granholm zupełnie wyczerpany, zdobył jedynie trzeciego gema, i przegrał w rezultacie 7:5, 6:3, 1:6, 4:6, 1:6.

Tłoczyński grał naogół znacznie mniej pewnie niż na meczu z Grahnem, nie chodził do siatki i wynik spotkania wisiał na włosku.

Stan meczu był więc 3:3 i decydowała gra mieszana. Już tradycje zeszłoroczne stawiały złe dla nas prognozy (jedyny punkt w r. ub. zdobyli Finlandczycy w mixcie). Istotnie przypuszczenia się sprawdziły. Brunon, Grotenfelt wygrali mecz i spotkanie ale po walce zaciętej, której losy ważyły się do ostatniej niemal piłki.

Pierwsze trzy gemy zdobywają Finnowie. Serwis Warmińskiego ratuje gema czwartego. Jednak set przypada w udziale Finom 6:3. W secie drugim Polacy grają doskonale, prowadzą 1:0, potem 4:1, 4:3 i wygrywają 6:3. Set trzeci — decydujący. Przy stanie 3:3, serwuje Brunon. Wbrew oczekiwaniom gema tego przegrywamy. Przegrywamy również gema z serwisu Jędrzejowskiej i tem samem mecz, gdyż podaje piłkę Grotenfelt, co przy jego świetnym serwisie przesądza sprawę. Gdybyśmy wygrali jeden z serwisów pań, wówczas Warmiński prawie napewno wyrównałby na 5:5 i walka stałaby nadal pod znakiem zapytania. Niestety Warmiński nie doszedł do swego serwisu.

Jędrzejowska grała dość słabo i bez głowy. Natomiast Brunon z właściwą jej rutyną posyłała łatwe piłki w nieobstawione miejsca kortu. Grotenfelt psuł dużo, ale dużo również piłek kończył. Warmiński grał bardzo dobrze, ale nie znalazł należytego poparcia u swej partnerki.

Po meczu odbył się bankiet, na którym przemawiał między innemi prezes federacji tennisowej Vosschrader, podkreślając młody wiek i sportowe wyrobienie tennisistów polskich i dziękując za miłą wizytę i za walkę, której wynik do ostatniej chwili był niepewny i przysporzył tyle emocyj.



LEKKOATLETKI GDAŃSKIEJ GEDANJI
otworzyły już sezon i energicznie dążą do osiągnięcia supremacji w sporcie Wolnego Miasta.

Na drugi dzień rano odprowadzani przez liczne grono znajomych i przedstawicieli naszej placówki, która niezmiernie serdecznie opiekowała się nami, odlecieliśmy samolotem do Tallina, gdzie na zaproszenie Estończyków rozegraliśmy pięć spotkań pokazowych z których cztery wygraliśmy. Publiczności zebrało się tu znacznie więcej, niż w Helsingforsie.

Wskutek ograniczonego czasu (od 2—5) Polacy grali równocześni na dwu placach. Na pierwszym Warmiński bez trudu pokonał słabego Puuka, 6:0, 6:2. Estończyk pokonał niedawno Granholma. Tłoczyński grając znacznie poniżej formy, przegrał z bardzo zresztą pewnym i dobrym Lasmem 3:6, 4:6.

Jędrzejowska, bez żadnej trudności rozgromiła Hesse 6:0, 6:1. Estonka grała zupełnie poprawnie, ale Jędrzejowska świetnie. Słusznie podkreślają Estończycy i Finowie że tennisistki tej klasy nie widzieli jeszcze na swych kortach. W grze mieszanej Jędrzejowska grała tym razem też dobrze, to też z Warmińskim bez trudu pokonała Nõmmit, Lasma 6:2, 6:4.

Double polski, Warmiński Tłoczyński, w formie jeszcze może lepszej niż w Finlandji panował całkowicie nad Estończykami Lasmem, Kleinbergiem wygrywając 6:2, 6:4.

Burzliwe oklaski i serdeczne przyjęcie nagrodziły nasz występ w stolicy Estonji. O godz. 6.40 wyjechaliśmy do Warszawy. Na dworcu miłą niespodziankę zgotował nam konsulat polski, żegnając nas kielichem szampana.

Ogólne wrażenie z wycieczki do państw bałtyckich jest doskonałe. Nie przywieźliśmy coprawda zwycięstwa, ale z Finlandją było to wobec gracza tej klasy co Grahn bardzo trudne. Natomiast pokazaliśmy to co w sporcie najbardziej się ceni: walkę do ostatniej minuty. To też gospodarze żegnali nas prawdziwie serdecznie.

Czechosłowacja - Holandja 3:2

Timmer zwycięża Menzla i Koželuha

Pierwsze spotkanie ćwierćfinałowe puharu Davisa: Czechosłowacja — Holandja, rozegrane w Scheveningen, zakończyło się nieznacznem zwycięstwem Czechów w stosunku 3:2. Najlepszym graczem turnieju był stary mistrz Timmer, który pokonał Koželuha zupełnie łatwo 6:1, 6:3, 6:1, a Menzla po walce 9:7, 6:0, 4:6, 8:6. Diemer Kool był znacznie słabszy: przegrał on z Koželuhem 4:6, 6:4, 3:6, 3:6, a z Menzlem 3:6, 2:6, 2:6. Decydujące o zwycięstwie spotkanie Koželuh, Menzel — Timmer, Diemer, Kool, po zaciętej walce wygrała Czechosłowacja w stosunku 7:9, 6:1, 6:2, 3:6. 6:4. Czechosłowacja w półfinale spotka się ze zwycięzcą spotkania Japonja — Hiszpanja, niewątpliwie z Japonją w Pradze.

Na zawodach panateńskich rzut oszczepem wygrał Szepes 64.85, w dysku triumfował Hirschfeld 44.92, 110 mtr płotki wygrał Amerykanin Collier 15.4 przed Pettersonem i Facellim. 200 mtr. płotki Collier 29.4 przed Facellim i Pettersonem: 400 mtr. płotki Facelli 54.6, 2) Pettersen 56.6, 3) Miropoulos 56.8. Tyczka: Wegener 380, 2) Kraiannis 370; 200 mtr.: Eldracher 22.2, 2)



NOWOSIELSKI (CRACOVIA)
skoczył na zawodach Wawelu 698 cm. w dal

Zwycięstwo Krakowa nad Zagrzebiem 5:1

Piękna gra naszego ataku. Kossok ulubieńcem widowni

Wiedeń, 1.VI.

Dzień finałów zgromadził około 30 tysięcy widzów.

Zagrzeb wychodzi pierwszy na boisko w składzie: Mihelcic, Koch, Rajkowic, Künst, Premel, Marjanovic, Wolf, Hitrec, Leinert, Simfir Babic.

W teamie Krakowa na prawym łączniku gra Malczyk, w pomocy, Chruściński na środku, Kotlarczyk II na prawej i Koźmin w bramce.

Od pierwszej chwili ujmuje Kraków inicjatywę i nadaje grze szybkie tempo. Kilka wypadów Zagrzebia kończy się na kornerach. W 14 minucie Reyman wypuszcza przed siebie Kossoka, który kilka kroków prowadzi piłkę i strzela nieuchronnie w prawy róg. Prowadzimy 1:0.

W 18 minucie strzela lewy łącznik silnie w róg, Koźmin jednak przytomnie robinzonuje i wytrąca piłkę na aut. Rzut z rogu nie wyzyskany. Z pięknego podania Ściborowskiego strzela Kossok z kolosalną siłą volleyem tuż ponad poprzeczką.

Od tej chwili sympatja publiczności jest po naszej stronie, bezustanku dopinguje ona naszych graczy, co w dużej mierze przyczyniło się do forsownego tempa.

W 36 minucie Kossok sam przed bramką strzela z 3 metrów ponad poprzeczkę. W 38 minucie z podania Reymana — Kossok strzela nieuchronnie drugą bramkę. W ostatniej minucie ratuje dobrze dysponowany Koźmin robinzonadą.

Po pauzie Zagrzeb prze naprzód, chcąc koniecznie zrehabilitować się po wyniku sobotnim. Już w 2-ej minucie udaje się w sytuacji podbramkowej strzelić lewemu łącznikowi jedyną bramkę.

Trzecią bramkę dla Krakowa strzela znów Kossok z podania Czulak — Malczyk. W 18-ej minucie pudłuje Malczyk z kilku metrów ładnie podaną piłkę przez Ściborowskiego. Silny strzał Babica w 23 minucie łapie Koźmin łatwo. Czwartą bramkę strzela Malczyk z podania Czulaka, ostatnią Reyman dalekim volleyem.

Drużyna krakowska grała bez słabych punktów. Najlepsi na boisku — Kossok i Malczyk. Chruściński na środku pomocy zadowolił w zupełności. Koźmin był b. spokojny, bronił pewnie.

Ledwo zeszły drużyny z boiska — a już wbiega Budapeszt i Wiedeń wśród ogromnego entuzjazmu publiczności. Składy prawie niezmienione.

Gra obu drużyn prawie równorzędna. Przed pauzą więcej z gry mieli Węgrzy, po pauzie przeważali wiedeńczycy.

Pierwszą bramkę strzelił dla Austrjaków lewoskrzydłowy Lange, wyzyskując błąd obrońcy i późny wybieg bramkarza. W 20 minucie Mahal kieruje głową piłkę do własnej bramki, wyrównując dla Węgrów. W 30 m. podwyższa prawy łącznik wynik do 2::1 dla Węgrów.

Po przerwie dyktuje sędzia karnego przeciw Węgrom niewiadomo za co; Cisek strzela na aut. W 26 minucie Stern wyrównuje. Od tej chwili gra ospała, nie widać u żadnej strony dążenia do zwycięstwa.

Sędziował p. Cejnar z Pragi wybitnie stronniczo dla gospodarzy.

Po zawodach odbył się uroczysty bankiet w hotelu Union, na który przybyli reprezentanci władz sportowych, krótkie stereotypowe przemówienie, poczem rozdzielił przewodniczący związku pamiątki graczom i delegacjom.

Mimo wysokiej przegranej z Węgrami drużyna nasza podobała się.

P. Hugo Meisel, bóg wiedeńskiego piłkarstwa, oświadczył podpisanemu, że w meczu z Zagrzebie Kraków pokazał bezwzględnie klasę, która stoi na równi z środkowo-europejskim poziomem. Wynik z Węgrami uważa za nieszczęśliwy, jakkolwiek Węgrzy byli lepsi. Winą klęski należy obciążyć Otfinowskiego.

P. Konsul Chełmiński był z gry naszej drużyny bardzo zadowolony. Najbardziej podobał mu się w drugim dniu Malczyk.

Dyr. Meyer, kierownik reprezentacji węgierskiej uważa naszą drużynę za równorzędnego przeciwnika, a wynik 6:1 za niezasłużony, specjalnie dla Węgrów szczęśliwy.

W końcu kilka słów należy się wiedeńskiej publiczności. Tak sportowo bezstronnej nie spotkałem jeszcze nigdzie — aplaudowała raczej każde piękne pociągnięcie przeciwnika a karciła gwizdem i okrzykami fałszywe własnych graczy.

Bill.

STANISŁAW PETKIEWICZ
Zwycięzca Nurmiego



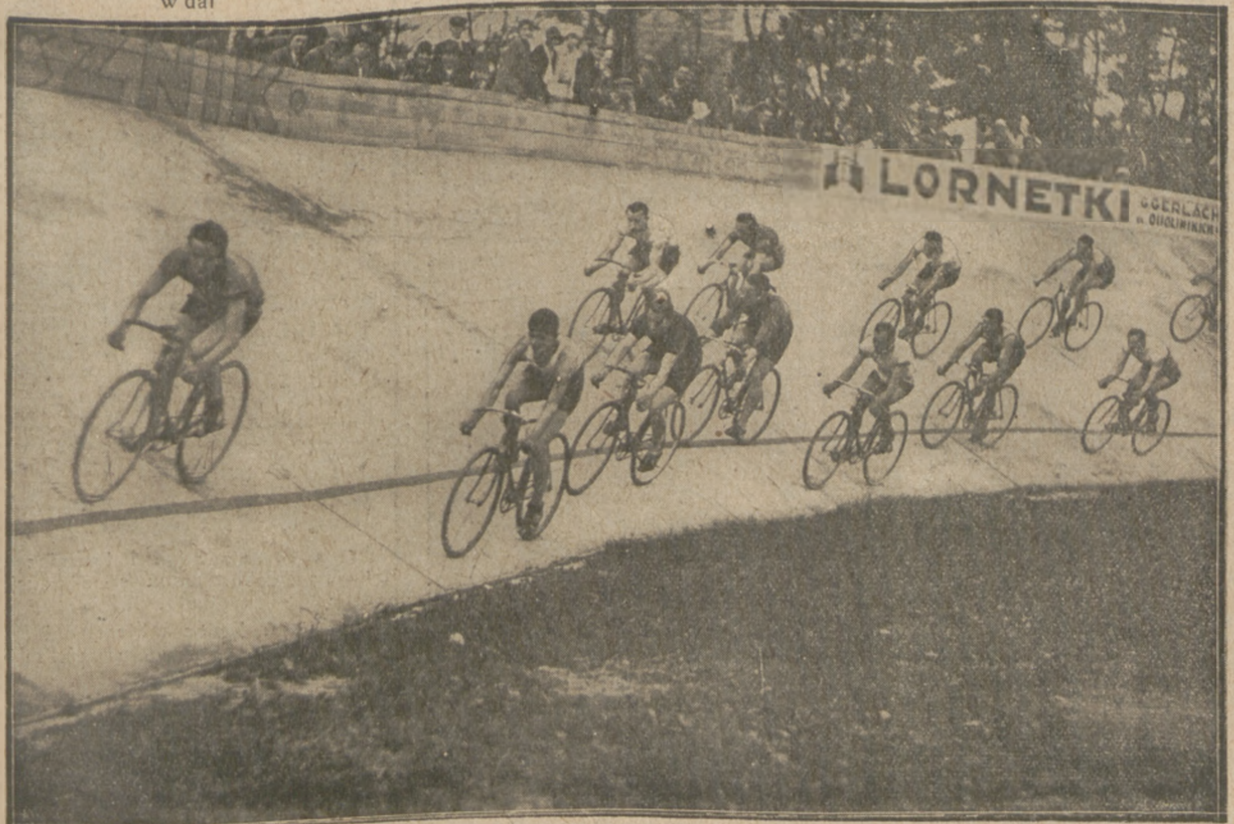
Pantofle z kolcami i cukier to najlepsi przyjaciele biegacza

196 mtr. wwyż skoczył Menard na zawodach w Lyonie, ustanawiając najlepszy wynik lekkoatletyczny sezonu bieżącego. 100 mtr. wygrał Auvergne w 11 sek przed Toettim. 400 mtr. — Carlini 49.8.

Na zawodach Slavia — Sparta osiągnięto następujące lepsze wyniki: kula i dysk Douda 14.30 i 41.68, tyczka Votava 360, wwyż Kymund 185.



BLUSZTEJN (MAKABI, WAR.)
zdobył we Lwowie tytuł najlepszego kolarza żydowskiego



KOLARZE TOROWI OTWIERAJĄ SEZON
Ubiegłej niedzieli rozegrano na Dynasach mistrzostwa Warszawy, poprzedzone barwną defiladą wszystkich uczestników.



S. K. POST WIEDEŃ — SAMSON, GWIAZDA 7:2
Sobotni mecz amatorów stolicy naddunajskiej był może dla nich miłą rozrywką, lecz piłkarstwu polskiemu nie dał absolutnie nic.

Turnieje tennisowe na kortach Polski

Górny Śląsk—Kraków 11:6

Świetne i niespodziewane zwycięstwo katowiczan

Drugie spotkanie drużyn tennisowych tych okręgów zakończyło się tym razem zwycięstwem Śląska (Kraków wygrał mecz w stosunku 10:4). Do meczu rozegranego w Krakowie, stanęła drużyna miejscowa osłabiona brakiem Jędrzejowskiej, a Śląsk bez Foerstera.

Śląsk oddał jedną grę pojedyńczą i grę podwójną bez walki. Zestawienie składu Krakowa było całkiem nieudolne, a pominięcie Czyżowskiego w doubla kosztowało Kraków 1 punkt.

Wittmann — Jurczyński 6:0, 9:7. B. ładna gra Wittmanna który wygrał właściwie 7:5 bo przy meczowej piłce Jurczyński zrobił centymetrowy aut, a sędzia uznał piłkę za dobrą. Andrzejewski — Liebling 1:6, 3:6. Liebling grał doskonale, świetnie taktycznie, ma tylko słaby drugi serwis. Gra bardzo równa, spokojna, obaj zawodnicy mają długie piłki, backhand bardzo pewny. Andrzejewski dochodził tylko za mało do siatki i za mało atakował, tak że poniósł b. ciężką porażkę. Steiner — Konopka 6:2, 7:9, 6:2. Tutaj też sędziowanie nie stało na wysokości zadania i obie strony zostały niejednokrotnie poszkodowane. Gra nieciekawa, piłki przeważnie ścinane, nieefektowne, przykre dla przeciwnika. Obustronnie wielka rutyna, ale i nienadzwyczajna kondycja fizyczna. Gladler — Czyżowski 3:6, 4:6. Mistrz juniorów wygrał pewnie po dosyć ładnej grze. Gladler ma dobry forhand, ale odpowiednio słaby backhand. Czyżowski gra jeszcze trochę dziko, uderzenia jednak prócz niskiego volleya b. ładne. Schmidt — Maszewski 6:8, 2:6. O obu młodych zawodnikach powiedzieć można, że są wielkiemi talentami, którym brakuje pewności piłek.

Panie: Volknerówna — Pozowska 7:9, 6:0, 6:3. Rewanż po meczu katowickim nie nastąpił. Pozowska prowadziła w 1-ym secie 5:1, przegrała jednak, mając w międzyczasie 3 setballe 5 gier po kolei i z trudem wygrała tylko jednego seta. W dalszej części gry Volknerówna zapanowała jednak całkowicie na placu i pobiła trzecią polską rakietę ub. roku. Stephan — Bielecka 6:2, 6:4. Bielecka ostatnio znajduje się w trochę słabszej formie. Stephan natomiast gra znacznie lepiej niż zwykle. Ponikłówna — Boniecka 7:5, 6:2. Straszny szadek formy u p. Bonieckiej, która gra niestychanie nerwowo i nie umie przystosować się do gry przeciwniczki. Pakonkówna może na określić jako ambitna, surowa jeszcze tennistka. Gawron — Krupianka 0:6, 2:6. Wysokie zwycięstwo Krupianki (Sokół), która w tym roku winna wejść do polskiej extra-klasy. W grach podwójnych niestety, nie zobaczyliśmy pary Liebling — Horain. O ile Katowice ustawiłyby skład odrazu bez Foerstera, przegrałyby wszystkie 3 gry podwójne, a tak Steiner i Wittmann mogli się uporać z Jurczyńskim i Maszewskim, grającemi ładnie przy siatce w stosunku 6:2, 8:6, a Schmit i Grzesiok pobili Konopkę i Ciężkę, który do gry reprezentacyjnej się nie nadaje 6:1, 1:6, 6:4.

Śląsk wygrał wszystkie gry mieszane, a powinien był wygrać przynajmniej dwie. Bielecka i Liebling grając świetnie uzyskali 2 meczballe ze Stephanówną. Steinerom i przy wielkim pechu przegrali 4:6, 7:5, 6:4. W grze Volknerówna, Wittmann — Pozowska, Horain 6:4, 6:3, przegrali krakowianie wskutek nierównej formy. W każdym jednak razie przeciwników le zaliczyć trzeba do najlepszych par w Polsce. Volknerówna drivująe b. silnie wyrabia parnerowi doskonała pozycję. Ma jeszcze tylko słaby serwis. Boniecka — Czyżowski grali skandalicznie, źle technicznie i jeszcze gorzej technicznie, tak że Pałonkówna i Andrzejewski „rozłożyli" ich 6:2, 6:0. Cybaltowa i Schmidt pobili Krupiankę i Maszewskiego 2:6, 6:1, 6:4. Krupianka wykazała kompletny brak rutyny mixtowej, partner jej zmógł jednak tak, że dać wieczór ze siebie.

Po zawodach odbył się b. miły bankiet, na którym w wesołym nastroju wznoszono zdrowie zwycięzców i pokonanych, oraz organizatorów. Uczestnikom spotkania rozdano na pamiątkę żetony. Publiczności na meczu około 300 osób. Sędziowanie b. słabe.

Mistrzostwa Lwowa

Kołcz i Orzechowska zdobywają zaszczytne tytuły

Pod względem ilości uczestników turniej ostatni przewyższył wszelkie oczekiwania. Zgromadził on na kortach L.K.T. około 120 tennisistów i tennisistek ze Lwowa i prowincji, przyczem prawie połowę stanowili juniorzy i nie stowarzyszeni nowicjusze.

Impreza, trwająca cały tydzień, wykazała też wreszcie postęp pod względem jakości gry. Tyczy się to jednak tylko grupy środkowej, t. zw. bowiem klasa czołowa nie zrobiła ani kroku naprzód.

W finale Kołcz I (L.K.T.) pokonał wprawdzie Stahla (L.K.T.) po zaciętej, długiej walce, jednak bezstronnemu obserwatorowi trudno byłoby przyznać zwycięzcy wyższość nad pokonanym przeciwnikiem. To, co pokazał Kołcz I nie różniło się niczem od roku ubiegłego. Była to ta sama gra defenzywna, wszystkie piłki lekkie, oddawane, bez urozmaicenia.

Zapowiadający się bardzo interesująco Lantner (K.T. 24) również nie poczynił żadnych postępów. Pogórszyła się natomiast kondycja fizyczna i ona jest przedewszystkiem przyczyną słabszych wyników.

Największe postępy można było zaobserwować u Pohorylesa (K. T. 24), ale tylko gdy chodzi o piłki z linji. Gra jego wybitnie driveowa, dobry forhand, poprawiony backhand, jednakowoż skandaliczny wprost serwis, zaciera całkowicie dodatnie wrażenie. Poważnym mankamentem jest również brak voleya i smashu.

Znaczne postępy zrobił również Bożenker (K. T. 24) pod względem opanowania forhandu i backhandu, piłki jego są dziś twardsze i dłuższe. Najrównomierniej przedstawił się Altschüller (K. T. 24), wykazujący ładny styl, poprawną pracę nóg. Piłki jego są jednak za miękkie, nieofenzywne, natomiast widać zrozumienie dla gry voleyowej i smashów.

Z graczy innych stwierdzić należy równomierność formy u Drapały (Czarni), który był jednak lepszy w grze parami niż singlu. Z juniorów wyróżnia się Knof (K. T. 24), który ma pewny forhand i backhand, postępy poczynił również Kołcz II (L. K. T.), brak mu jednak serwisu i voleya. Z graczy Pogoni p. Darczyński gra pewnie, jednak mało ofenzywnie, nie dopisuje voley i smash, bardziej agresywny jest Stenzel, jednak niepewny.

Wśród pań na pierwszem miejscu bezapelacyjnie znalazła się Orzechowska (LKT), dysponująca szybką, ofenzywną piłką. Bardzo znaczne postępy poczyniła pani Weleszczukowa (LKT), która traci jednak wiele z powodu nerwowości. Bystrzonowska (Pogoń) również postępuje szybko naprzód; młody wiek daje najlepsze gwarancje na przyszłość, tembardziej, że nie brak pilności i ambicji.

Kilka słów należałoby również poświecić sędziom. Zasadniczym błędem arbitrów jest niewykorzystywanie sędziów bocznych, którzy przedewszystkiem powołani są do decyzji przy piłkach wątpliwych. Organizacja zawodów bez zarzutu. Spoczywała ona w rękach p. inż. Błażejowskiego.

Gra pojed. panów: Kołcz I (LKT) — Lantner (KT24) 6:4, 8:10, 6:2; Stahl (LKT) — Pohoryles (24) 5:7, 6:4, 6:2; we finale Kołcz I — Stahl 6:3, 3:6, 2:6, 6:2, 7:5.

Gra poj. pań: Orzechowska — Uminowiczówna 6:1, 6:2; Weleszczukowa (LKT) — Niemczewska (Stanisławów) 2:6, 6:0, 6:4; Orzechowska — Weleszczukowa 7:5, 2:6, 6:3.

Gra podwójna panów: Kołczowie (LKT) — Bożenker, Feldmann (24) 6:4, 4:6, 8:6; Kołczowie — Kotowicz, Altschüller 6:2, 6:2. Finału nie rozegrano.

Gra podwójna pań: Kierska, Kruczkiewiczówna (LKT) — Laskówna, Uminowiczówna 6:0, 6:0; finał: Orzechowska, Weleszczukowa — Kierska, Kruczkiewiczówna 10:8, 6:8, 6:1.

Gra mieszana: Turteltaubówna, Drapała — Laskówna, Kania 6:2, 6:3; Orzechowska, Kuchar—Kierska, Bielski 6:1, 6:2, Weleszczukowa, Kołcz II — Turtelbaumówna, Drapała 7:5, 6:4.

Gra junjorów: Bystrzonowska (Pogoń) wygrywa w finale z Laskówną (Czarni) 6:3, 6:4; oraz Altschüller (24) — Knopf (24) 6:2, 6:3, 6:0.

Kronika krajowa

Piękny sukces odniosła Gronowska (AZS—Poznań), która na turnieju klubowym (o mistrzostwo) we Florencji pokonała swych 6-ciu męskich konkurentów i zajęła I miejsce.

Zlot sokolstwa okręgu krakowskiego odbędzie się w dniach 8 i 9 czerwca w Sierszy pod Trzebinią. Zlot połączony będzie z otwarciem pięknego stadjonu (170 x 87 mtr.), z 5-cio torową bieżnią 400 mtr. i licznemi urządzeniami. W ramach zlotu odbędą się zawody lekkoatletyczne.

Pięściarze niemieccy z Wrocławia walczyli w poniedziałek w Bogucicach z wynikami następującemi.

W lekka: Koch (W) po szeregu nokdaunów przegrywa wysoko na punkty do Głowania; w. półśrednia: Stanek (W) bije na punkty Wójcika. Niemiec w drugiej rundzie trafiony w szczękę, z trudem wstał po 9 sekundach; w. pół ciężka Knorr (W) nokautuje w drugiej rundzie Michalskiego; w. ciężka: Wystrach — Kessel (W). Najładniejsza walka wieczoru. Przeciwnicy, dobrzy technicznie, walczą z sercem. Wystrach twardszy, walczy z bliska serjami ciosów i wygrywa wysoko na punkty.

W spotkaniach miejscowych Moczko III i Milcz walczyli na remis; Bednarz zmusił do poddania się Mendzla, a Tkocz pokonał Pawlicę.

Mistrzostwo Krakowa w koszykówce zdobyła Cracovia, nie tracąc punktu przed Wisłą (3 przegrane), YMCA, Sokołem i Wawelem.

Zawody lekkoatletyczne Wawelu zgromadziły na starcie tylko zawodników krakowskich. W świetnej formie był Nowosielski, który poza konkursem (w konkursie przekroczył wszystkie skoki), skoczył 686 i 698. Kądzielawa poza konkursem miał w oszczepie 51.995

Wyniki szczegółowe: 100 mtr. Bauer 11,8; 400 mtr. i 800 mtr. Kosiarz 54,2 i 2:07,5; 1500 mtr. Fiałka 4:24,2; 5 klm. Czubak 16:29,7; sztafeta 4x100 mtr. Wisła 84,8; olimpijska — Wawel. Skok wdal — Chmiel 646, wwyż — Scipio 169,5; tyczka — Staha 275; kula — Chmiel 11,27; dysk — Turek 36,83; oszczep — Kądzielawa 48,79.

Musielewska wygrała 60 mtr. i skok wdal na zawodach Warty, osiągając wyniki 8.4 i 452.

Prasa berlińska o sukcesie Petkiewicza. Cała prasa berlińska opatruje wiadomość o sukcesie Petkiewicza w niezwykle pochlebne dla biegacza polskiego komntarze. M. in. najpopularniejsze w Berlinie pismo „Tempo" pisze: „Polak, Petkiewicz, któremu przez długi czas „nie wierzono", że pokonał Nurmiego, udowodnił całkowicie, że należy on jednak do najlepszych długo dystansowców świata. Wygrał on właśnie znów bieg na 3.000 mtr. w 8:35,6, który to czas należy już do sfery wyczynów Nurmiego i jest tem godniejszy podziwu, eż został uzyskany tak wcześnie". Również i inne dzienniki omawiając wynik Polaka, zaznaczają, że świetna forma u progu sezonu jest rewelacją, niektóre zaś, biorąc pod uwagę młody wiek Petkiewicza, wróżą mu świetną karjerę.

Petkiewicz i Kusociński wyjadą zapewne na mistrzostwa Anglji w dniach 3—5 lipca. Starania w tym kierunku robi K. K. Ol. za pośrednictwem M. S. Z. Są to nie godne najżywszego poparcia, wobec świetnej formy obu biegaczy, zwłaszcza że tegoroczne mistrzostwa Anglji będą połączone z jubileuszem pięćdziesięciolecia związku angielskiego i będą wielkiem wydarzeniem w świecie sportowym. Zgromadzą one na starcie elite lekkoatletów całego świata. Petkiewicz startować będzie na 1 mile, Kusociński na 4 mile.

Nasz notatnik

Szamota, torowy mistrz Polski, bierze udział w wyścigu o wielką nagrodę Kopenhagi i walczyć będzie z elitą kolarzy amatorów Europy, z Mazairaelem, Gerwinem i Traudenem na czele.

Mallow i Kuchar reprezentują Polskę na kongresie FIFA, obradującym w Budapeszcie w dniach 6—9 czerwca.

Kuchar, Kałuża, Synowiec, Staliński, Reyman, Domański, Loth, Sperling zostali przez P. Z. P. N. przedstawieni do odznaczeń państwowych.

Skład Polski na mecz z Austrją zostanie ustalony przez kapitana związkowego mjr. Lotha dn. 9 maja, po meczu Wisła — Cracovia.

Losowanie drugiej kolejki rozgrywek ligowych odbędzie się w Warszawie dn. 21 czerwca.

Zatarg między PZPN a LZOPN-em zakończony został zupełnie zadawalniająco. Na ostatniem nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu przy udziale delegatów pp. pułk. Krajewskiego i mjr. Jachecia, przeprowadzono formalną uchwałę przeniesienia Rewery do klasy A, rezygnacji zarządu nie przyjęto do wiadomości, pozatem sprawa zdyskwalifikowanych działaczy Rewery rozpatrzona zostanie przez PZPN jako drugą instancją. Rozwiązanie powyższe przyjąć należy z pełnem zadowoleniem, zapobiegło ono bowiem niepotrzebnym tarciom, które były jedynie wodą na młyn pewnych kół lwowskich, niemogących się pogodzić z obecnym stanem rzeczy.

Trener Garzena wymówił kontrakt z P. Z. B., gdyż warunki pracy w Polsce nie pozwalają mu osiągnąć większych rezultatów, a nie chce on narażać swej opinji na terenie międzynarodowym. Świetny instruktor zostanie w Polsce tylko wtedy, gdy będzie mógł naprawdę produkcyjnie pracować.

Kratochwila, czołowy pływak warszawskiego AZS-u, odbywający, jak wiadomo, służbę wojskową w Poznaniu, grał w drużynie kombinowanej water pola na zawodach otwarcia sezonu, wykazując doskonałą formę.

Pinecki wygrał turniej zapaśniczy w Berlinie, bijąc najwybitniejszych zawodników Europy. Dalsze miejsca zajęli: Leskinowitsch, Kawan, Grimescu.

Kusociński ma startować w połowie czerwca w Brnie z Koscakiem na 10 klm.

Makabi warszawska wyjeżdża do Czerniowiec (Rumunja) na jubileusz 20-lecia Makabi (Czerniowce. Drużyna warszawska jedzie w składzie: Kłajer; Grydman, Bromberg II; Zelcer, Ankier, Bromberg I, Bluman, Rochman Erenberg, Oldak Złotogórski. Zawody zostaną rozegrane dnia 8 i 9 czerwca, drużyna żydowska zaś wyjeżdża z Warszawy dnia 5 czerwca.

Finał turnieju jubileuszowego Hakoahu łódzkiego przyniósł niespodziankę w postaci zwycięstwa Hakoahu nad Makabi (Kraków) 4:2. Krakowianie przewyższali łodzian technicznie i taktycznie, atak zawodził jednak pod bramką. Bramki zdobyli dla zwycięzców Morgenstern (2) i Resser (2). Przedmecz Kadimah — Hakoah II 4:1.

Polonia warszawska wyjeżdża w czwartek wieczorem do Wiednia. W sobotę, dn. 7 b. m. drużyna stołeczna rozegra spotkanie rewanżowe z goszczącym ostatnio w Warszawie S. C. Post, pokonanym przez warszawiaków 6 : 4.

Drugi mecz rozegra Polonia w środę dn. 11 b. m. Tym razem przeciwnikiem jej będzie wiedeński Hakoah, który wiosną tego roku raz został w Warszawie pokonany 4:1, a raz wygrał 2:0.

Polska - Węgry w szabli

Mecz szermierczy Armja Węgierska — Armja Polska, organizowany przez W. K. S. Legję, odbędzie się w niedzielę dnia 8 czerwca i poniedziałek 9 czerwca w sali Warszawskiego Ośrodka Wych. Fiz. w Alejach Ujazdowskich. Początek zawodów każdorazowo o godzinie 19-ej. W meczu tym ze strony węgierskiej startują zarówno w szpadzie jak i w szabli: pułk. Bady, kpt. Piller, kpt. Gfellner, kpt. Kalnitzky i kpt. Nagy Ernö. Armję polską reprezentuja w szpadzie: kpt. Segda, kpt. Szempliński, por. Laskowski, por. Zabielski i por. Malfysko; w szabli: kpt. Segla, kpt. Nycz, kpt. Szempliński, por. Laskowski i ppor. rezerwy Papee.

Mecz ten wobec świetnej formy Węgrów będzie prawdziwą ucztą dla wielbicieli sztuki władania bronią białą.

SKRZYNKA POCZTOWA

„Przeglądu Sportowego"

(Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

K. S. Po jednej grze w zawodach o mistrzostwo, piłkarz nie może występować w barwach innego klubu w rozgrywkach mistrzowskich.

P. Aleks. Gabr., Jasło. Prosimy o zdjęcia. Jeżeli będą dobre i ciekawe— zamieścimy.

P. B. Gał., Paryż. Dziękujemy serdecznie za list i życzliwe słowa. List pański drukowalibyśmy, gdyby nadszedł był wcześniej. Teraz sprawa jest już przedawniona i nieaktualna.

P. J. St., Kraków. Uwag o języku tego pisma nie będziemy drukowali. W krótkiem swojem istnieniu udowodniło niestety, że nie nadaje się do polemiki.

P. Ad. Topor., Kraków. Zachowanie się wielu naszych piłkarzy na boisku jest niestety tego rodzaju, że trzebaby wprowadzić specjalną czarną listę, by tępić objawy gry brutalnej i innych barbarzyńskich wystąpień. We wspomnianym wypadku powinien być poinformowany w pierwszym rzędzie Wydział Gier i Dyscypliny.

„Czytelnik", Kraków. Polonia grała z Jutrzenką w mistrzostwach Ligi w r. 1927 z wynikiem 0:0 i 3:2.

P. L. L., Warszawa. Uwagi pana wydrukujemy.

P. Erwin Krom., Bielsko. Przedsprzedaż biletów na mecz Austrja—Polska odbędzie się w Krakowie. Miejsca przedsprzedaży będą wskazane na afiszach. Redakcja biletów nie sprzedaje. Zniżek kolejowych na przejazdy indywidualne władze kolejowe nie udzielają.

P. Tyd., Białystok. Drukujemy o ile tylko pozwala nam miejsce. Zdjęcia dobre, również możemy publikować. Niestety, wszystkiego umieścić nie jesteśmy w stanie.

P. Iz. Roz., Lwów. Kwartalna prenumerata „Przeglądu Sportowego" wraz z przesyłką pocztową wynosi 7 zł. Może pan ją przekazać przez P.K.O., konto 13120. Wszystkie te wskazówki znajdzie pan w każdym numerze „Przeglądu Sportowego" na 6-ej stronie u dołu. Mistrzem Polski na 400 m. jest Gniech (Wilno) 51,1 sek., na 800 m. Kostrzewski (Warszawa) 1:59,2.

P. Ant. Sod., Brześć n/B. Odległości dróg wodnych niestety nie znamy. Radzimy zapoznać się z książką p. Wł. Grzelaka p. t. „Łódką z biegiem Wisły", wyd. J. Mortkowicza, Warszawa, Mazowiecka 12. Tam pan znajdzie opis trasy, która pana interesuje. Radzimy też porozumieć się z p. Grzelakiem. Pisać można pod wskazanym powyżej adresem. Powodzenia!

P. Kaz. P., Łódź. Mecz Polska—Węgry był rozegrany w terminie zbyt wczesnym, jak na nasze stosunki. Błędy w zestawieniu drużyny okazały się oczywiste. Spodziewać się należy, że nie będą powtórzone na meczu Austria —Polska w Krakowie. Dziękujemy za wyrazy życzliwości.

„Grupie kibiców". Kraków. Wisła czy Cracovia — to kwestja osobistych sympatyj. Dla nas istnieją tylko kryterja wartości sportowych, u jednej i u drugiej drużyny — imponujących. Argumenty panów nie trafiają nam do przekonania. Ani partykularyzm, ani tembardziej szowinizm nie znajdzie miejsca w „Przeglądzie Sportowym". Bardzo nam przykro — od zasad nie odstąpimy.

Pp. uczestnikom ekspedycji piłkarskiej Krakowa do Wiednia serdecznie dziękujemy za miłą pamięć o redakcji „Przeglądu Sportowego".

P. A. Kaw., Kraków. Dyskusji w sprawie składu Polski na mecz z Austrją nie możemy prowadzić.

Ćwierćfinały pucharu Davisa

Trzy spotkania ćwierćfinałowe o puhar Davisa rozegrane zostaną w czasie Zielonych Świąt. W Eastbourne gra Anglja i Australja. Australijczycy, którzy po wynikach mistrzostw Francji pewni byli wygranej (Hopman pewnie pokonał Lee 6:3, 6:0, 6:4), stracili znowu nadzieję na zwycięstwo. Ich mistrz Moon zachorował bowiem i zastąpi go Crawford. Wynik spotkania z Anglją jest więc nadal zupełnie otwarty. Hughes jest w świetnej formie (mecz z Tildenem) i jest pełnowartościowym zastępcą Austina. Lee mimo wszystko jednego singla powinien wygrać, z drugiej strony w grze podwójnej, zapewne decydującej, Hopman, Willard już raz pokonali Gregoryego, Collinsa.

Japonja powinna wygrać łatwo w Barcelonie z Hiszpanją, która wystawia Juanico i Maiera. Otha, Harada, Abe, Satoh, to drużyna, która zwycięży chyba 5:0, i stanie do walki półfinałowej z Czechosłowacją też niemal z pewnością zwycięstwa.

Spotkanie Austrja—Włochy w Wiedniu będzie bardzo ciekawe. Włochy wystawiają Morpurga i Gasliniego, gdyż Stefani grać nie może: osłabia to szanse Włochów, choć Morpurgo powinien wygrać oba single z Artensem i Matejką, a wraz ze swym stałym partnerem Gaslinim i doubla. Gaslini jest uważany za gracza równej Stefaniemu klasy i też będzie twardym orzechem do zgryzienia dla Austrjaków.

Nurmi został pokonany w Finlandji przez swego rodaka Virtanena, który wygrał 5 klm. w złych warunkach atmosferycznych w świetnym czasie 14:50.

Rekordowa forma Tarisa grozi coraz poważniej hegemonji Borga. Ostatnio w Nicei Francuz przepłynął 400 mtr. w znakomitym czasie 4:51 sek., tylko o 0,7 sek. gorszym od rekordu świata Arne Borga. Włoch Costoli był drugi też w świetnym czasie 4:56.

20 bramek strzelił Nemeth, świetny gracz węgierskiej drużyny waterpolowej na meczu w Ludwigsburgu. Jest to chyba rekord światowy.

Dobre wyniki uzyskali lekkoatleci francuscy. Martin przebiegł 400 mtr. w 49,2, Winter rzucił dyskiem 47.30, Noel 44.36, a kulą 14.13. Adelheim miał na 400 mtr. płotki 57,6.

159 wwyż skoczyła panna Notte.

Piłkarze węgierscy zwyciężają Austrjaków

Węgry pokonały dwukrotnie Austrję w spotkaniu zawodowców i amatorów w identycznym stosunku 2:1. W meczu zawodowców w drużynie austrjackiej zawiodła przedewszystkiem pomoc, a ponieważ linja ta u Węgrów była doskonała, więc wygrana była zasłużona. Atak węgierski był też lepszy od austrjackiego. Gra naogół była nieciekawa i stała na niskim poziomie. Bramki strzelili Kohut i Turay, oraz Adelbrecht dla Austriaków

Spotkanie drużyn amatorskich interesujące nas specjalnie ze względu na czekający nas mecz z Austrją i porażkę z Węgrami zakończyło się łatwem zwycięstwem Węgrów w stosunku 2:1.

Węgrzy, zawdzięczając świetnej grze pomocy: Havas, Szaresi, Bokor (który zresztą złamał nogę), mieli cały czas nieznaczną przewagę; świetnie grał też środek napadu — Renhardt. U Austrjaków doskonały był bramkarz Fialla i łącznik Spechtl. Zawiodła na całej linji pomoc. Obrona była lepsza od napadu. Węgrzy nadali ostre tempo, którego nie wytrzymali Austriacy. Bramki strzelili Reinhardt dla Węgrów, oraz Spechtl dla Austrjaków. Sędziował dr. Lustgarten, zdobywając uznanie prasy węgierskiej.

Argentyna — Urugwaj, spotkanie dwu mocarstw piłkarskich o puhar Newtona, rozegrane w Buenos Aires przy 40,000 widzów, zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1. Obie drużyny grały ostro. Gra stała na niskim poziomie. Bramki strzelili Petrone i Varallo.

Mistrzem Hiszpanji został powtórnie Athletic Bilbao, bijąc w spotkaniu finałowem wobec króla i 60.000 widzów Real Madrid, po przedłużeniu gry 1:0.

Mistrzostwo Holandji zdobył Go Ahead (Deventer) przed Ajaxem (Rotterdam).

Jak Polska długa i szeroka

Biuletyn tygodniowy z boisk całego kraju

Radom. TUR — Barkochba 3:1. Mistrz. kl. A. Barkochba miała naogół przewagę nad surowymi robotnikami, ale TUR wykorzystał wszystkie sytuacje i zwyciężył zasłużenie. Makabi — Czarni 1:1. Mistrz. kl. A. Wynik remisowy krzywdzi Makabi, która zwłaszcza w drugiej połowie stale atakowała. Gra żywa i ciekawa. Doskonale grał bramkarz Czarnych Pożyczka i Krug z Makabi. Sędziował p. Glinkin b. dobrze. TUR — R. K. S. 2:1. Mistrz. kl. A. Druga porażka mistrza okręgu. RKS bez doskonałych obrońców Grabarczyka i Wierchowicza. TUR poprawia się z meczu na mecz. Gra żywa, przewaga gości. Broń — TUR 1:1. Mistrz kl. B. Niespodzianka. Doskonała Broń remisuje ze słabym Turem. Gra ostra. Broń miała silną przewagę. Jutrznia — Makabi 2:1. B kl. Jutrznia wygrywa z B kl. Makabi.

Brześć n/Bugiem. Kolarski bieg szosowy na dystansie 9 i pół klm. wygrał M. Drańko w czasie 14 min. 14 sek., 2) „Strzelec", 3) Stefański Wł.

Wyścig 7,5 klm. członków P. K. S. „Twierdza" wygrał plut. Brodowicz (12 min.) przed Fiedorczukiem. W biegu tym startowała również p. Izdebska. Zajęła ona 5 miejsce, dystansując jedenastu wojskowych. Zainteresowanie wielkie. Publiczności b. dużo.

Jutrzenka — Kresy 4:2 (3:0). Silna przewaga klubu szkolnego w pierwszej połowie. Bramki dla Jutrzenki zdobyli: Makowiecki (2), Sikona i Kruglński po jednej.

Siedlce, 22 p.p. — Sokół (Lublin) 8:1. Spotkanie rewanżowe o mistrzostwo kl. A i druga sromotna porażka Sokoła. Gra żywa przy całkowitej przewadze wojskowych. Najlepsi u gości: lewy obrońca i środkowy pomocnik. U wojskowych Witwicki, Kurzawa I i Jakubowski. Bramki strzelili dla gości Henryk (), dla wojskowych Kurzawa I (2), Czajka (2), Bilewicz (2), Chmielewski (1) i Kurzawa II (1). Sędziował p. Hajdrych — dobrze.

Gwiazda — 9 p.a.c. II. 3:0. (Walkower). Mistrzostwo kl. B. Zamiast powyższych zawodów 9 p. a. c. rozegrał zawody towarzyskie z Gwiazdą, zwyciężając 4:0. Gra na jedną bramkę.

Po rozegraniu meczów I kolejki o mistrzostwo kl. A. Lub. OZPN prowadzi 22 p.p. (Siedlce), który nie przegrał żadnego meczu, osiągając przy pięciu grach 9 pkt. przed Unją (Lublin) 7 pkt., 9 p.a.c. (Siedlce) 6 pkt. AZS i Sokołem (Lublin) po 4 pkt. i 7 p. p. leg. (Chełm Lubelski) 0 pkt. Najwięcej szans na zdobycie tytułu mistrza ma 22 p.p. Unja dąży za wszelką cenę do zdobycia tytułu mistrza nie na zielonej murawie, lecz przy zielonym stoliku.

Tomaszów Maz. Tomaszowianka — MKS (Moszczenica) 5:3. Ambitna gra zespołu Tomaszowianki. Bramki dla Tomaszowianki zdobyli Lasota 3, Piasecki 2. RKS — Orlę 8:0. Mecz o mistrzostwo w Koluszkach. Gra ordynarna i chaotyczna. Sokół — Skra 2:2. Mecz o mistrzostwo w Piotrkowie. Słaba gra zespołu Skry. Victoria — Hakoach 5:2. Zawody towarzyskie, rozegrane z silną przewagą Victorii. Młot — Hakoach (komb.) 1:0. Mecz na niskim poziomie.

Gostynin. Święto p. w. i w. f. zaszczycił swą obecnością Prezydent Rzeczypospolitej. Startowało kilkuset zawodników z ośmiu powiatów. Lepsze wyniki: 100 mtr. Kurowski 11.4, 400 mtr. Racięcki 55.1, wwyż Kawecki 1.55, tyczka — Buczkowski 310. Nagrody rozdał płk. Kiliński.

Wołkowysk. Trójbój uczennic wygrała Rogacewiczówna (skok wwyż 12,2, dysk 18.75, 60 mtr. 9,6). W pięcioboju męskim zwyciężyło Gimnazjum ze Swisłoczy. Najlepsze wyniki: 200 mtr 23.6, skok wdal 621.

Równe. Hasmonea — WKS 2:0. Mistrzostwo klasy A. Do przerwy gra wyrównana, po pauzie wyraźna przewaga Hasmonei. Sędziował p. Obst. Sokół — Hasmonea 4:0. Mistrzostwo klasy A. Hasmonea w osłabionym składzie ulega zasłużenie Sokołowi. Na wyróżnienie zasługują Lewjatin z Hasmonei i Prozorow z Sokoła. Sędzia por. Szpindura.

Jasło. Gimnazjum z Jasła pokonało w meczu tennisowym gimnazjum w Gorlicach 9:0.

Jarosław. Święto p. w. przyniosło w strzelaniu zwycięstwo Wercińskiej — 87 pkt. (broń małokalibrowa), oraz Gruszki — 56 pkt. (broń wojskowa). Marsz 10 klm. wygrał Strzelec z Radymna.

W zawodach lekkoatletycznych Haspel (z Gimn. I) wygrał 100, 400 mtr., skok wwyż i wdal z dobremi wynikami 11,5, 54,4, 16,3 i 648. Gimnazjum I wygrało sztafetę 4x100 47.6 i pięciobój. W klasie II: rzut kulą (5 klg.) Kosiński 12,68; w klasie II wyniki były słabe.

Tarnów. Tarnovia — Sparta (Kraków) 2:0. Zawody towarzyskie. Przygniatająca przewaga Tarnovii, jakkolwiek nieuwydatniona cyfrowo. Gra mało interesująca. Goście okazali się za słabym przeciwnikiem, od większej klęski uchronił ich bramkarz, który bronił znakomicie. Bramki uzyskali Syrek i Mikulski. Z Tarnovii wyróżnili się: Starostka, Ritenbauer i Syrek, a po przerwie Jachimek I. Sędzia p. Kulczyk niezły.

Barkochba (Rzeszów)—Ż. M. S. 2:1. Niezasłużone zwycięstwo gości. Sędzia p. Wiśniewski — dobry. Tarnovia II— Jutrzenka 2:1. Tarnovia III — Jutrzenka II 2:1.

Rzeszów. Lechja (Lwów) — Resovia 3:2 (3:1). Mistrzostwo kl. A. Przegraną Resovii zawinił bramkarz. Gra wyrównana, z powodu błotnistego boiska, traciła wiele na wartości. Pod koniec goście grają brutalnie. Najlepsi z Lechji: bramkarz i Pająk w obronie, a Resovii Kluz i Fink, którego sędzia p. Kraicarek zbyt pochopnie usunął z boiska.

Rzesz. Tow. Kol. i Mot., otwierając sezon, urządziło zawody kolarskie z następującymi wynikami: 10 klm. dla nowicjuszy: 1) Żyracki 20 min., 2) Lechnicki 20½ min., 3) Nitka 21 min. 10 klm. dla niestowarzyszonych: 1) Osypka 19 min. 45 sek., 2) Borek 20 min. 28 sek., 3) Lindenblüth 21 min. 50 klm. 1) Pękalski 1 godz. 23 min., 2) Noworol 1 godz. 35 min. 5 sek., 3) Nędza 1 godz. 35 min. 15 sek.

Przemyśl. Polonia (Przemyśl)—Rewera (Stanisławów) 2:1 (1:1). Rewera ogólnie się podobała; ma ona graczy młodych, zwinnych, technicznie b. dobrych; gdy napad nauczy się strzelać, będą groźni dla każdej drużyny okręgu. Wynik nie był pewny do końca meczu. Więcej z gry miała Polonia. Obie drużyny nie wykorzystały pewnych sytuacyj. W Polonii podobali się: niezawodny Duda, Schwarc, Hubariw i Kowalski. W Rewerze najlepsza pomoc i lewe skrzydło. Sędzia p. Seeman b. dokładny.

Stryj. Pogoń — Resovia 3:2. Mistrz. kl. A. Bobiński, strzelając w 3 mm. bramce, rozpoczyna okres bezwzględnej przewagi gospodarzy. Żebaczyński jeszcze przed przerwą ustala wynik 2:0.

Po pauzie tempo słabnie i goście częściej dochodzą do głosu. Sędziował p. Gulicz. Stryjanka — Prołom (Stanisławów) 4:0. Mistrz. kl. B. Stryjanka — Jedność (Stanisławów) 4:0.

Płock. 37 p. p. — Makabi 2:1. Wojskowi, silniejsi fizycznie, wygrywają zasłużenie. Bramki zdobył Sudra (2) i Zużel. Makabi — Jutrznia (Warszawa) 7:1. Rezerwowa drużyna gospodarzy grała beznadziejnie.

W meczach pingpongowych Makabi pokonała 37 p. p. 3:0.

Stanisławów. Prołom — Hakoah 3:1. Hakoah miał przewagę, ale trójka ataku zawiodła. Prołom zdobył bramki z wypadów. Stanisławowja—Górka 6:0. Zasłużone zwycięstwo dobrze grającej Stanisławowji. Bramki zdobyli Mokrzycki (2), Klimczak, Mykieta, Witwicki i Stukucki.

TUR—49 p. p. 2:1. Taktyczna i techniczna przewaga wojskowych. Zwycięska bramka padła ze strzału samobójczego. Wyróżnili się Komanc... stal i Zigler. 49 p. p. — Rewera ... Z trudem wywalczone lecz zasłużone zwycięstwo wojskowych. Górka—Jedność 1:0. Remis byłoby sprawiedliwsze. Jedność zawodzi pod bramką. Jedyny punkt zdobył Nebelski.

Porażka Barkochby w Brześciu n/B. W ubiegłe święta żydowskie Barkochba warszawska rozegrała 2 mecze piłkarskie z czołową drużyną kl. A okręgu poleskiego Ż. K. S. Barkochba przegrała oba mecze w stosunku 2:3 i 0:2. Drużyna warszawska wyjechała w osłabionym składzie bez Blassera, Tomkiewicza i Bidermana. Brak najlepszych strzelców Barkochby przyczynił się do porażki warszawian. Zespół ŻKS-u pokazał bardzo ładną grę. Wyróżnili się Gelman (ŻKS) i Goldberg (Barkochba). Sędziował w I-ym dniu p. Klim, w drugim p. Podruiski. Publiczności zebrało się około 1.500 osób.

Propagandowe pokazy bokserskie odbyły się w Poznaniu dn. 29 maja. Na czterech placach, w dzielnicach robotniczych, ustawiono ringi, by mieszkańcy mogli darmo podziwiać najlepszych pięściarzy Polski, i w ten sposób przekonać się do pięknego sportu bokserskiego, który dzięki przeprowadzeniu tej imprezy zyska niezawodnie wielu nowych zwolenników.

Szczęśliwa myśl prezesa Baranowskiego winna być podchwycona przez inne okręgi, a w pierwszym rzędzie przez P. Z. B. który dotychczas tak mało zrobił dla zdobycia szerokich mas.

Bydgoszcz, Grudziądz, Toruń

Bydgoszcz. Gryf Toruń) — Polonia 2:1. Mistrzostwo kl. A. Zespół wojskowych górował nad miejscowymi lepszem zgraniem i szybkością. Do przerwy przewaga „Gryfu", po przerwie gra wyrównana. Bramki strzelili Zieliński i Seraficki. Polonia — Olympja (Grudziądz) 7:1 (3:0). Mistrzostwo kl. A. Polonia miała przez cały czas przewagę i wygrała zasłużenie po ciekawej grze. Bramki dla Polonii zdobyli: Obremski (3), Jęrdoch (2) i Lubawy (2), dla Olympji jedyny punkt uzyskał środkowy pomocnik z wolnego. Sędziował por. Brzeziński. Polonia I-b — Kabel Polski 12:1. Debjut drużyny Kabla. Goplanja II (Inowrocław) — Polonia III 3:0. Gwiazda — Ostromecko 1:1.

Międzynarodowy turniej tennisowy organizuje L .T. K. Palestra w Bydgoszczy, w dniach 26 i 27 czerwca z udziałem czołowych rakiet Gdańska, Królewca, Warszawy, Poznania, Łodzi i Bydgoszczy. Barw Bydgoszczy bronić będzie Tłoczyński.

Grudziądz. G. K. S. 1925 — Olympja 4:3. Mistrzostwo klasy A. Drużyny wystąpiły w najsilniejszych składach. Już w pierwszej minucie zdobywa Maliszewski (GKS) z przeboju pierwszą bramkę, lecz Michalak wyrównuje. Ostre pociągnięcia podbramkowe wyjaśniają bramkarze lub obrona. Gra staje się wprost brutalna, to też sędzia wyklucza Groszewskiego z Olympji na kilka minut, a Trzciński (O.) rozbija Piaseckiego. Przed końcem zawodów strzela Maliszewski, który góruje technicznie nad wszystkimi, decydującą bramkę. Z Olympji strzelił trzy bramki Michalak, który jest filarem ataku, lecz brak mu dobrych współpracowników. GKS 1925 — Kaszubja (Wejherowo) 5:1. Także i na tych zawodach zademonstrowała drużyna GKS-u swój wyższy poziom techniczny. W pierwszej połowie nie zostają wykorzystane pozycje podbramkowe. W drugiej połowie naciska G. K. S. i strzela cztery bramki. Strzelcami byli: Nawrocki I (2), Nawrocki II (1), Maliszewski i Piasecki. Sokół I (Bydgoszcz) — K. S. Grudziądz 6:0. Silna przewaga gości.

Zawody W. F. przyniosły następujące lepsze wyniki: kula i dysk — Czarniecki 10.64, 32.13; oszczep — Baumann 45.11; wdal — Kosowski 612, 3 klm — Wieckowski 10:12.

Toruń. Tennisiści T. K. S-u odnieśli nowe zwycięstwo nad Grudziądzkim K. Sport. w stosunku 7:5. Z graczy Grudziądza wybijał się Tomaszewski. Ciekawą grę pokazał również Stogowski z dr. Bischoffem, wygrywając 6:4, 6:3.

Derby toruńskie: T.K.S. — Gryf 4:0. Grę rozpoczyna T.K.S. i z miejsca atakuje bramkę Gryfu. Za faul sędzia dyktuje karny, strzelony pewnie przez Zdrojewskiego. Ciągłe ataki T. K. S-u przynoszą mu dalsze dwie bramki strzelone przez Glicha i Kowalskiego. Po przerwie gra wyrównana i jedyną bramkę uzyskuje Wiśniewski. Z T.K.S. na wyróżnienie zasługują bramkarz, Wierzchowski i Glich, z Gryfu cała linja pomocy. Sędziował dobrze p. Hofbauer. Zuch — Goplana 8:1. Zawody o mistrzostwo klasy B. między drużyną Zuch a Goplaną (Inowrocław) zakończyły się zwycięstwem K. S. Zuch w stosunku 8:1.

Trzydniowy turniej tennisowy w Toruniu, organizowaany przez T. K. S. w dniach 7, 8 i 9 czerwca w konkurencji pań i panów zapowiada się znakomicie. Wpłynął już cały szereg zgłoszeń wybitniejszych tennisistów z Poznania, Warszawy, Bydgoszczy, Torunia, Grudziądza i innych miast.

Dwudniowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo klasy B okręgu warszawskiego zgromadziły na starcie przeszło 150 zawodników z 13 klubów stołecznych. Wyniki techniczne — naogół bardzo dobre — podajemy poniżej:

100 mtr.: 1) Twardowski (Orzeł) — 11,4, przed Orłem (Skra) — 11,6, 200 metrów: 1) Kosecki (Varsovia) — 24,2 s. przed Chabierą (Skra) — 24,4, 400 mtr.: 1) Holfeier (AZS) — 53,4 s. przed Ruskiem (Skra) — 54,2 s. i Ossowskim — 54,3. 800 mtr.: 1) Cierpichowski (Warszawianka) — 2:08,9 przed Zemłem (Orzeł) — 2:09,8 i 1500 metrów: 1) Jagodziński (AZS) — 4:27,2 przed Grochowskim—4:33,4, 5000 mtr.: Zapieniuk (Ordon) — 16:48,8 przed Długoborskim — 16:59, 10.000 mtr.: 1) Kata (Warszawianka) — 36:04 przed Adamczykiem — 36:49, 110 m. przez płotki: 1) Dąbrowski (AZS) — 18 s. przed Mokrzyckim — 18,1 s., 400 m. płotki: 1) Jaworowski (AZS) — 62,6 s. przed Dąbrowskim (AZS) — 63,6. Sztafeta 4x100 mtr.: 1) AZS w czasie 46,8 s. przed Orłem — 48,2 s., sztafeta 4x400 mtr.: 1) AZS w czasie 3:45 przed Orłem — 3:45,6.

Skok wdal: 1) Sobieraj (AZS) — 6,84 m. przed kolegą klubowym Twardowskim — 6,64 i Składem (AZS) — 6,32 m. Skok o tyczce: 1) Chmielewski (AZS) — 3,09 m. przed Mokrzyckim— 3:09 i Ruskiem (Skra) — 3.09 (kolejność ustalona w rozgrywce). Skok wwyż: 1) Szaliński (Polonia) — 1,60 m. przed Kubikiem — 1,60 i Twardowskim — 1,60 m., trójskok: 1) Jaworowski (AZS) — 11,57 m. przed Zarankiem (Vars.) — 11,52 i Węgrowiczem — 11,46.

Rzut kulą: 1) Pabis (Varsovia) — 12,45 m. przed Kartasińskim — 11,94 i Mokrzyckim — 11,77. Oszczep: 1) Ossowski (Polonia) — 42,98 m. przed Pabisiem (Varsovia) — 41,54 i Koszanym — 41,27 m. Dysk: 1) Orzeł (Skra) — 35,46 m. przed Stępniewskim — 34,60 i Leszczyńskim — 34,48. Rzut młotem: 1) Kartasiński (Policyjny K. S.) — 28,23 m. przed Stępniewskim — 20,44.

Gedanja górą!

Sukcesy rodaków gdańskich

Ostatnie dni przyniosły trochę dreszczyku członkom i sympatykom K. S. Gedanji, której ligowa drużyna rozegrała dwa spotkania, zajmując definitywnie drugie miejsce w tabeli. Przez zdobycie tytułu wicemistrza automatycznie została Gedanja wliczona do liczby drużyn, grających o mistrzostwo grupy bałtyckiej.

Przy tej okazji warto poświęcić parę słów drużynie Gedanji. Atak występował przeważnie w następującym składzie: Kwoda, Gdaniec, Piasecki, Dołecki, Bross I, Wilgorski — wszyscy dobrzy technicznie, wskutek niesystematycznego treningu, przeciętni fizycznie, pod bramką wiele zdziałać nie potrafili.

Pomoc już znacznie lepsza, prowadzona przez Kowalskiego, przyczem na skrajnych grali Jędrzejczyk, Bross II, Lewandowski, wywiązywali się z zadania przeważnie dobrze.

Na większą skalę talentem jest Jędrzejczyk, lewy pomocnik, gracz o poziomie dobrych ligowych polskich. Obrona — to Drożniewski i Kłosowski. Oni to byli przeważnie bohaterami boisk, obydwaj reprezentują Gdańsk. Bramki Gedanji bronili Formella i Szramke. Gedanja uważa Formellę za lepszego, natomiast związek do reprezentacji wstawia Szramkego.

Drużyna piłki ręcznej męska musiała zadowolić się drugą lokatą w tabeli w klasie A, tak że przejście do Ligi zostało odroczone na cały sezon. Warto zaznaczyć, że w Gdańsku, jak i całych Niemczech piłka ręczna jest b. popularna i nie mniej ściąga widzów na boiska, jak nożna.

Żwawo zabrały się do pracy panie, które w sekcjach piłki ręcznej i lekkoatletycznej wyładowują swoją energję. W kolejce rozgrywek p. ręcznej prowadzi narazie Gedanja razem z Preussen, mając po 4 punkty.

Po biegu leśnym i zawodach wewnętrznoklubowych panie trenują pilnie do mistrzostw okręgu bałtyckiego, które odbędą się w Gdańsku 6 czerwca. Zwycięzcy nie z tych mistrzostw startują o mistrzostwo Rzeszy. Gedanja ma szanse w 3 konkurencjach: 800 m., 60—1000 i skoku wdal.

KATOWICKI K. T.—AZS 11:3

Sensacyjne zwycięstwo K. K. T. w rozgrywkach puharowych. Krakowia nie bez wyjątku znajdowali się w fatalnej formie, spowodowanej grą Slazengerkami, podczas gdy stale trenują piłkami Dunlop. Okręgowy związek powinien wreszcie ustalić, jakiemi piłkami się gra, bo tak wszyscy gracze są narażeni na niespodzianki, a wyniki właściwie nie są miarodajne. Wittmann pobił Horaina 6:2, 7:5. Horain prowadził 5:2, zrobił jednak potem kilkanaście autów w kilku grach i przegrał 5 gier po kolei. Steiner — Czyżowski 6:2, 6:3. Dobra gra Steinera. Volknerówna — Pozowska 6:1, 6:3. Pozowska nie stawiła nawet oporu. Stephan — Boniecka 6:1, 6:0. Wittmann, Steiner — Czyżowski, Horain 1:6, 6:3, 6:3. Stephanówna, Steiner — Boniecka, Czyżowski 6:0, 6:2. Inne wyniki nieciekawe. Punkty dla Krakowa zrobili Konopka i „Szmidt", w singlu i razem w doublu. Oprócz piłek do walnej porażki AZS przyczynił się fakt, że zawodnicy musieli wstać o 5-ej rano i po niewygodnej podróży grać kilka godzin w upale.

SOKÓŁ — POGOŃ (KATOWICE) 8:6

Lekkomyślność zarządu Pogoni, która niewystawiła Foerstera i niewysłała drugiej pani, oddając 3 punkty w. o. była powodem porażki. Niespodzianką było zwycięstwo Pajonkówny nad Bielecką 6:4, 6:0. Bielecka słabsza, niż zwykle. Pajonkówna wyrabia się na groźną zawodniczkę, styl ma narazie jeszcze dosyć brzydki. Andrzejewski — Maszewski 6:3, 6:0. Andrzejewski był wśród panów klasą dla siebie i wygrał także mixta z Pajonkówną i doubla ze Stadlerem. Pozostałe gry stały na średnim poziomie i wobec prawie zupełnej równości 6 pierwszych graczy Sokoła skończyły ostatecznie się ich zwycięstwem.

Szamota i Tłoczyński, jak donosi kierownictwo WKS Legia, zostali członkami tego klubu. Sekcja kolarska Legji, która dotąd święciła sukcesy tylko na szosie, staje się najsilniejszą i na torze; sekcja tennisowa dzięki udziałowi Tłoczyńskiego wysunie się na czoło klubów tennisowych Polski.

Unja (Lublin) w Warszawie

Dwa zwycięstwa po pięknej grze

Czołowa drużyna klasy A okręgu lubelskiego Unja, w uroczyste święta żydowskie rozegrała w Warszawie na boisku Skry dwa mecze piłkarskie z najlepszemi drużynami żydowskiemi klasy A Gwiazda i Makabi.

Unja wystąpiła przeciwko Gwieździe w składzie: Szutko: Moszczański, Sołtys; Jaworski, Kuśmierz, Tłuczkiewicz, Mirosław, Ryszard, Moskal, Kwietniewski i Szyszkowski. Gwiazda w swym zwykłym składzie z rezerwowym bramkarzem. Drużyna lubelska zaprezentowała się z jaknajlepszej strony, wykazując dobry start do piłki, przytomność pod bramką, dobry strzał. Unja stoi na poziomie dobrej warszawskiej klasy A.

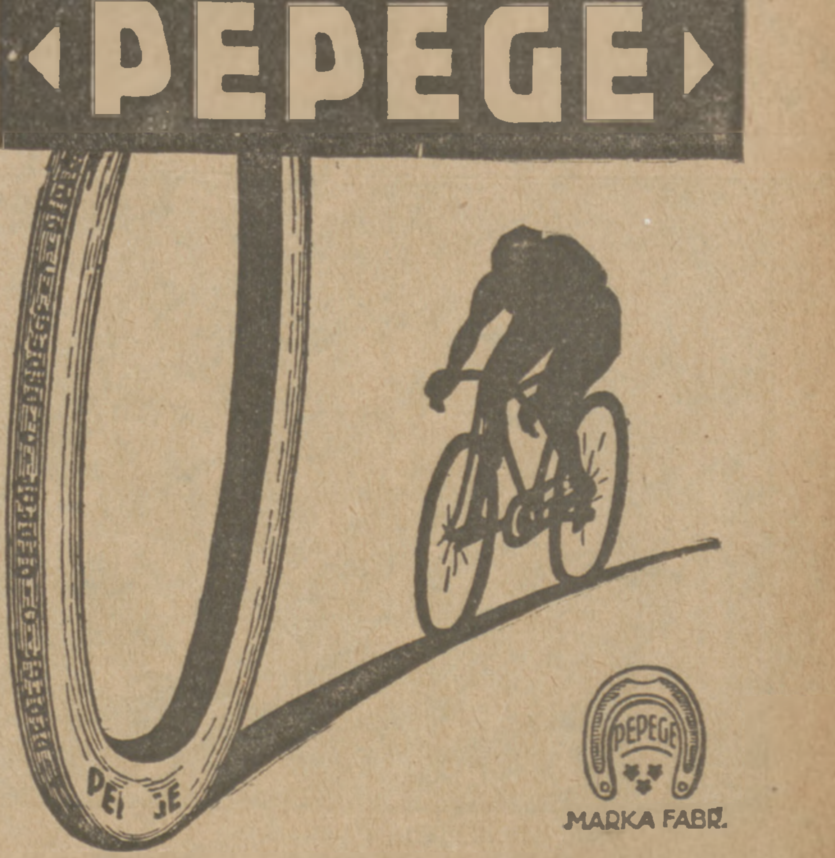
Grę rozpoczyna Unja, narzucając Gwieździe tempo. Warszawiacy, nie mogąc powstrzymać częstych ataków lubelskiej drużyny, cofają całą drużynę do tyłu. Prowadzenie Unja uzyskuje w 20 minucie przez Mirosława, z winy obrońcy Gwiazdy. W 35 minucie ładnym zrywem strzela Ryszard drugą bramkę dla Unji. Po zmianie pól goście zapoznawszy się z terenem boiskowym, częściej zaczynają atakować i w tym czasie zupełnie opanowują boisko. W 55 minucie z winy obrońcy Moszczańskiego Lerner I (G.) uzyskuje honorowego gola. Unja nie daje długo na siebie czekać i w 65 m. 75 m. i 80 m. ze strzałów Szyszkowskiego, Ryszarda i Kwietniewskiego ustanawia prowadzenie 5:1 dla Unji. W drużynie lubelskiej najlepiej spisał się atak, u gospodarzy zaś Judzik. Sędzia p. Albert Posner prowadził zawody bez zarzutu. Publiczności 1,200 osób.

Drugi występ Unji potwierdził opinję dnia poprzedniego. Unja wystąpiła we wczorajszym składzie. Makabi zaś bez najlepszego swego strzelca, Erenberga. Gra bardzo ciekawa, obydwie drużyny ruchliwe w polu. Makabi o wiele lepiej grała od Gwiazdy, pozostawiając mimo przegranej jaknajlepsze wrażenie. Przebieg gry w pierwszej połowie równorzędny, po zmianie stron Unja ciągle atakuje, jednak natrafia na opór doskonałej obrony białoniebieskich. W 80 minucie dalekim strzałem Kwietniewskiego Unja uzyskuje prowadzenie. W 87 minucie strzał Mirosława ustala wynik 2:0 dla gości. Doskonale grały tyły obu drużyn. Wyróżnił się Jaworski (Unja) i Klajer (Makabi). Sędzia kpt. Szolc, prowadził zawody słabo.









Wspaniała walka o honor szabli polskiej

Trzecie miejsce na mistrzostwach Europy. Sensacyjne zwycięstwa Friedricha

Liege, w czerwcu.

Trzy dni dzielące szpadę drużynową od turnieju szablowego wypełnił „treningowy“ start kilku polskich szermierzy w szpadzie indywidualnej, obserwowanie miłych jak zawsze zawodów pań i jeszcze milsza wycieczka do Spa, gdzie na uroczystej akademji w miejscowem kasynie wystąpił i jeden Polak — nasz „chroniczny przedstawiciel pięknego stylu“ — por. Zabielski.

Pokaz ten nie usposobił nas różowo. Wrażenia niebezpiecznej konkurencji młodych Belgów nie zdołała zatrzeć interesująca podróż powrotna do Liege i ostry trening wieczorny świetnie poprowadzony przez mistrza Szombathely'ego. W piątek rano powróciła trema i zła kondycja psychiczna przytłumiła wszelkie inne wartości naszej drużyny. Świetnie usposobieni Belgowie, mając oparcie w doskonałym murzynie Yves i zapalczywym, napastliwym Osterrieth'cie, szybko przejęli inicjatywę i przez całe trzy rundy nie dali sobie wydrzeć prowadzenia, które kolejno brzmiało: 1:0, 1:1, 2:1, 3:1, 3:2, 4:2, 4:3, 5:3, 6:3 i 7:3!!!

Klęska zdawała się nie ulegać wątpliwości: wszak od wygranej dzieliły Belgów tylko 2 punkty! I jeszcze raz jak z Czechosłowacją w szabli i w szpadzie z Rumunją następuje typowy polski zryw — zryw, na jaki poza Polakami chyba nikt zdobyć się nie może. Segda wygrywa z Grienberghe, Papee gromi Duiviera 5:0, Laskowski 5:3 Yvesa! Pęd ku zwycięstwu nie daje się zahamować nawet wysoką porażką Nycza 1:5 z Grienberghe. Za „krzywdę“ kolegi rewanżuje się natychmiast Segda, bijąc Duiviera 5:0; — 7:8! Zwycięstwo Papeego nad niebezpiecznym Osterriethem przynosi wyrównanie co do ilości assauts i wygraną 3-ma trafieniami. Tragiczny ten bój mimo zwycięstwa pozostanie chyba najciemniejszym punktem w dziejach i przeżyciach naszej drużyny szablowej: tak zdeprymowanej i źle bijącej się reprezentacji polskiej jeszcze nie widziałem.

Zawstydzeni i niezadowoleni z siebie szabliści polscy postanowili zrehabilitować się w najbliższej walce. Ofiarą tych ambicyj padła sympatyczna drużyna Anglji, która mimo silnego składu — Corble, Harry, Pilbrow i Trinder uległa naszym bezapelacyjnie 3:13!

[illegible] dpadnięciu Belgji, Holandji i A[illegible] Polska wchodzi do finału w świetnem towarzystwie samych potentatów szermierki światowej — Węgier, Włoch i Francji.

Węgry — Polska 12:4. Węgry Piller, Garai (potem Glykais), Rady, Petschauer. Polska: Nycz, Papee, Szempliński i Friedrich. W początku stremowani Polacy ulegają dość gładko mistrzom świata, uzyskując w trzech pierwszych przegranych zaledwie 4 tusze. Łatwe sukcesy Węgrów przerywa Friedrich bijąc słynnego Atilę Petschauera 5:4. Pozostałe trzy wygrane stanowią również zdobycz Friedricha. Czy znaczy to, że Friedrich był lepszy od swoich polskich kolegów? — Co do ogólnych wartości, —nie, natomiast przewyższył wszystkich wolą zwycięstwa. Zorjentowawszy się szybciej niż inni w metodzie Węgrów, w wykorzystanie tego szczęśliwego odkrycia włożył nasz młody zawodnik całą duszę — nic też dziwnego, że zbierał potem oklaski i wyrazy uznania elity szermierczej świata. Dla zorjentowania laików powiem, że wygrana Friedricha z mistrzem Europy Pillerem, b. mistrzem Glykaisem, wielokrotnym olimpijczykiem i b. mistrzem Węgier Radym oraz jednym z fenomenów światowych Petschauerem — byłaby mniejwięcej równa wygranej np. Tłoczyńskiego po kolei z Tildenem, Cochetem, Borotrą i Brugnonem. Tak też należy rozważać w kraju wspaniały wyczyn „Tadzia“.

Polska — Francja 9:7. Przykry, ciężki bój z nowym, zupełnie nieznanym przeciwnikiem. Francja w składzie: Lifschitz, Fristeau, Piot i de Pignol stanowiła zespół twardy, nieustępliwy, rutynowany, wnoszący do szabli olbrzymie doświadczenie szpadowe i wszelkie sposoby tej gałęzi walki na broń białą: cierpliwe, ostrożne wyczekiwanie na błąd przeciwnika, na jego inicjatywę przy najskrupulatniejszem kryciu własnych zamiarów i trzymaniu odległości (menzury). Ten system pozornej bierności i wyczekiwania zahamował polską lotność, zwłaszcza, gdy Francuzi, nie atakując, zdołali sobie „wyripostować“ i „wyaretować“ stan walk do 2:4 na naszą niekorzyść. Osadzeni w impecie Polacy zaniechali ustawicznego atakowania i przeszli do systemu wyczekiwania na najlepszą sposobność ataku. Jeden Segda, rozporządzający zresztą doskonale wypracowanym technicznie atakiem, pozwalał sobie na piękne i skuteczne akcje ofenzywne. Friedrich i Papee, mimo wyraźnego zmęczenia tym niemiłym dla nas systemem czajenia się, — wybrnęli z zadania dość obronną ręką, natomiast Laskowski, który nie odznacza się cierpliwością, atakował zbyt często i przegrał wszystkie walki. Z Francuzów najniebezpieczniejszy Piot, najbardziej „bolesny“ i przykry, dziki, nie panujący nad sobą, niekiedy grzeszący poprostu brakiem wychowania — de Pignol.

W tym czasie Węgrzy w składzie: Glykais, Piller, Gombos i Petschauer pokonali przy dużej przewadze drużynę włoską — Anselmi, Marzi, Gaudini i de Vecchi. Węgrzy prowadzili początkowo 4:0, dzięki jednak wyczynom Marzi'ego Włosi ocknęli się z przygnębienia i zaczęli wyrównywać tak, że stan walk brzmiał w pewnym momencie nawet 7:7. Nic jednak nie pomogły wysiłki Włochów wobec świetnej formy kpt. Pillera i Glykaisa — Włochy przegrały 9:7, nie mogąc tym razem pochwalić się równorzędnością sił i umiejętności. Najsłabiej wypadli u Węgrów Gombos i Petschauer, którzy w sumie wygrali zaledwie 3 walki.

Polska — Włochy 2:9. Włochy: Gaudini, Marzi, Salafia i Anselmi, Polska: Laskowski, Segda, Nycz i Papee. Meczu nie dokończono wobez uzyskania przez Włochów 9 zwycięstw, które przy 16 walkach przesądzają wynik ostateczny.

Turniej jednostkowy w szabli był jednym wielkim triumfem kapitana Pillera (Węgry). Wszystkie wartości szkoły węgierskiej znalazły w pracy Pillera swój najpełniejszy wyraz. Ekonomiczna praca nóg, parowanie ciosów przez unik ciałem, świetne tempo oraz brak wszelkiej pozy i efekciarstwa — to zalety tego najlepszego dzisiaj szablisty węgierskiego. Jak marnie, jak niepewnie wyglądały przy jego świetnie obmyślanych akcjach, obliczone na szybkość i pełne komedjanckich dodatków zrywy Petschauera! Dawno nie oglądaliśmy roboty tak pozornie prostej i swobodnej, a przecież poważnej i rozumnej w każdym szczególe. Inicjatorzy meczu Armja Węgierska — Armja Polska trafili na szczęśliwy moment najlepszej formy superasa węgierskiej drużyny wojskowej.

Obok Pillera doskonale prezentowali się Węgry — dr. Doros, dr. Gombos i ppłk. Rady, również gość nasz w najbliższą niedzielę. Amerykanin Huffman robi wciąż postępy: udział w finale w Offenbachu i w finale mistrzostw Europy — są widomym znakiem do czego prowadzi konsekwentnie prowadzona praca..

Francuz de Pignol nie był „potrzebny“ w finale: jego niepoważne maniery nie licują z tytułem finalisty mistrzostw Europy. Był zato wesołkiem mistrzostw, coprawda nie tak sympatycznym jak rozbrykany, młodzieńczy Belg Osterrieth.

Włochów w finale nie było. Snać obawiając się ujemnych wyników, zwłaszcza po niewesołych doświadczeniach walk drużynowych, Włosi wycofywali się kolejno w półfinale pod dość niejasno rysującemi się pretekstami.

Polacy startowali w szabli jednostkowej podobnie jak w szpadzie t. zn. dla wykorzystania sposobności odbycia szeregu walk z obcymi przeciwnikami. Nycz, Szempliński i Segda byli nawet w półfinale, jednak przy tak silnej konkurencji Węgrów do finału, mimo szeregu ładnych zwycięstw, dojść absolutnie nie mogli.

Główne zadanie polskich szermierzy w Liege — osiągnięcie dobrego miejsca w szpadzie drużynowej i utrzymanie trzeciego miejsca w szabli — zostało wypełnione bez zarzutu.



NA TAŚMIE BIEGU 100 YARDÓW
Lekkoatletki francuskie nie próżnują nawet podczas studjów uniwersyteckich

---

Międzynarodowe spotkanie lekkoatletyczne pań Czechosłowacja — Austrja, rozegrane w Wiedniu, wygrały Austrjaczki 56,5:49,5 pkt. W świetnej formie była Perkaus i sprinterki czeskie. Wyniki szczegółowe były następujące: 60 mtr. Smolova (C) 7,7, 2) Schurinek (A) 7,9, Perkaus (A) 7,9. 100 mtr. Krausowa (C) 12,8, 2) Perkaus (A) 12,8, 3) Schurinek (A) 13,2, 200 mtr. Hrebrinova (C) 27,7, 2) Wagner (A) 28, 3) Weese (A) 28,4. 800 mtr. Antonova (C) 2:39, 2) Simerova (C) 2:39,2, 3) Degen (A) 2:42,8, 80 mtr. płotki Puchberger (A) 13.8, 2) Simkova (C) 14.2, 3) Singer (A) 14.9. Sztafeta 4 x 100 mtr. Austrja 51 sek., 2) Czechosłowacja 51,8; skok wdal Wagner (A) 525, 2) Puchberger (A) 507, 3) Hanslikova (C) 502; wwyż Homolkova (C) 145, 2) Mühlhauser (A) 135; oszczep Spitz (A) 28,70, 2) Wagnerova (C) 27,55, 3) Singer (A) 27,45; dysk Perkaus (A) 36,88, 2) Blehova (C) 35.70, 3) Vodickova (C) 32.16; kula Perkaus (A) 12.16, 2) Vodickova (C) 10.13, 3) Meizlikova (C) 9,78.

Dwa zwycięstwa Polaków

na konkursach międzynarodowych w Łazienkach

Dnia 1 czerwca oprócz konkursu „Imienia p. Callon“ odbył się konkurs „Łazienek“ dla pan i panów cywilnych. Uczestniczyło w nim 9 amazonek i 2 panów.

Dzielne nasze amazonki startowały nie zawsze szczęśliwie — wykazały jednak szczere walory jeździeckie i panów do nagród nie dopuściły, dzieląc je pomiędzy sobą w następującej kolejności: I-szą nagrodę zdobyła panna Wanda Czaikowska na klaczy Alse; II-ą panna Zofja Chodkiewiczówna na Nicponiu; II-ą p. Jachimowiczówna na Matce; IV-tą p. Zofia Sikorska na Łaskawym Panie; V-tą p. Kucińska na Łanie; VI-tą panna Lili Czajkowska na Gidronie.

Naogół panie nasze jeżdżą z każdym rokiem lepiej, nie rozporządzając jednak odpowiedniemi warunkami fizycznemi, nie powinny dosiadać koni nie będących „w ręku“, co zresztą wogóle dla nikogo nie jest wskazane.

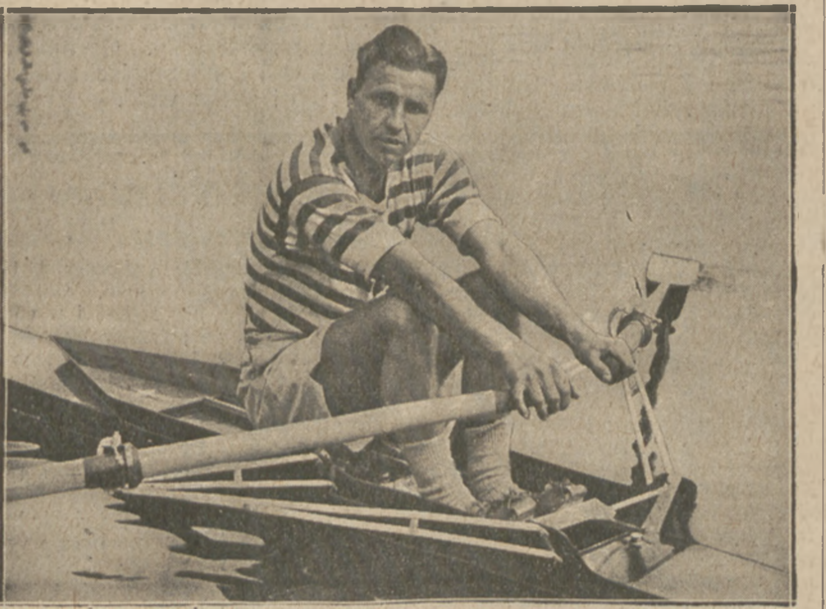
Trzeci dzień Miedz. Zawodów obfitował w wiele emocyj z powodu bardzo licznych upadków koni i jeźdźców zagranicznych i naszych, przyniósł nam jednak zwycięstwo w obu rozgrywanych dnia tego zawodach.

Pierwszym był konkurs „Imienia ś. p. Fryderyka Jurjewicza“, 16 przeszkód przeważnie pionowych, łatwo padających i wymagających zwinności konia i krótszego galopu, chociaż był to konkurs „myśliwski“, gdzie czas klasyfikował: za strącenie przeszkody przedniemi nogami doliczano 20 sekund, za zadnie — 10 sekund.

Nagrodę 1) zdobył por. Rucinski na klaczy Roksana hodowli p. Około-Kułaka, mając czas 1 m. 4 s., 2) por. Clave (Francja) na Le Trouvere 1 m. 5 sek., 3) kpt. Filiponi (Włochy) na Mercide 1 m. 10 s., 4) porucznik Najnert na Ładzie 1 m. 13,2 s., 5) rtm. Trenkwald na Madzi 1 m. 13,5 s., 6) rtm. Lewicki na Mirze 1 m. 13,8 s., 7) kpt. Formigli na Montebello 1 m. 15 s., 8) kpt. De Vienne (Francja na Seduisant 1 m. 19 s., 9) rtm. Królikiewicz na Milordzie, 10) kpt. Mrowec na Hamlecie 1 m. 22 s. Wstążki honorowe otrzymali: por. Biliński, ppłk. Pragłowski, por. Szosland, por. Korytkowski, kpt. Bertram de Bolanda (Francja) i panna Wanda Czajkowska.

Następnie odbył się konkurs „Potęgi skoku“ imienia ks. Janusza Radziwiłła. Stanęło do niego około 20 koni, w tem 5 koni francuskich. Włosi nie startowali. Po ciekawych rozgrywkach na trzykrotnie podwyższanych przeszkodach (5 koni było czystych) nagrodę pierwszą zdobył por. Nainert na koniu Ład, 2) por. Clave (Fr.) na Volant III, 3) rtm. Królikiewicz na Milordzie, 4) por. Strzałkowski na Ninesie, 5) por. Dąbski-Nerlich na Mistrzu, 6) 7) i 8) podzielili ppłk. Pragłowski, por. du Breuil (Francja) i por. Szosland; 9) 10) 11) i 12) rtm. Królikiewicz, kpt. Bertram de Bolanda (Fr.), por. Szelock, por. Korytkowski; 13) i 14) kpt. Sałęga i kpt. Dąbski - Nerlich, 15) por. Pohorecki.

W. R.



NOWY MISTRZ ŚWIATA,
Ted Phelps pokonał dotychczasowego mistrza świata Bert Barrego, przebywając dystans Putnej — Morlake (6437 mtr.) w doskonałym czasie 22:45. Barry, który przed dwoma laty wygrał z Goodsellem, przegrał do Phelpsa o 35 długości (!)

Obrady olimpijskie

Uchwały kongresu w Berlinie

Berlin, w maju.

Po opracowaniu poszczególnych spraw w komisjach zebrało się ponownie plenum Kongresu, celem powzięcia ostatecznych uchwał. Wbrew oczekiwaniom, plenum obeszło się z pracami komisyj dość bezceremonjalnie, rozpoczynając debaty niemal od początku.

Przedewszystkiem nie powiodły się wysiłki celem osiągnięcia zgody w sprawie amatorstwa. Sala Herrenhausu stała się raz jeszcze terenem ciekawych utarczek słownych i szeregu pięknych, ale trącących często patosem, mów. Po środowej uchwale, nakładającej obowiązek przestrzegania „prawa praskiego“, szereg Katonów z obozu supearamatorów, chciało przejść nad sprawą tą do porządku dziennego. Opozycjoniści jednak nie zgodzili się na to i wynikł spór, który dałby się tak streścić: Czy pracodawca, który dał zawodnikowi płatny urlop, ma prawo od danego związku otrzymać odszkodowanie

Z szeregu projektów wyłowiono 3 wnioski, z ktrych dwa (francuski i niemiecko - szwedzki) połączone później w jeden, uzyskały znaczną większość. Uchwała brzmi: — Nawiązując do środowej uchwały w sprawie amatorskich kwalifikacyj zawodników, kongres nie uważa za konieczne rozstrzygnąć sprawę płatnych urlopów i jednocześnie prosi Międzynarodowy Komitet Olimpijski o powzięcie decyzji wraz z radą międzynarodowych związków, przechodząc nad tem do porządku dziennego.

Z ważniejszych uchwał komisji programowej Kongres przyjął ogromną większością głosów, że Igrzyska Olimpijskie nie mogą trwać dłużej, niż 16 dni. W „kwestji kobiecej“ przyznano znów Komitetowi Olimpijskiemu prawo rozstrzygania w jakich gałęziach sportu panie mają uczestniczyć. Wobec udzielenia tej kompetencji Komitetowi, projekt natychmiastowego zredukowania lekkoatletyki pań upadł. Odrzucono również projekt komisji dopuszczenia po czterech zawodników każdej narodowości do poszczególnych konkurencyj. Po dłuższej dyskusji liczbę startujących zredukowano do trzech. Specjalną formę życzenia nadano petycji do związków, aby swoje mistrzostwa związały z Olimpjadą, ewentualnie, aby w roku olimpijskim takowych nie rozgrywały.

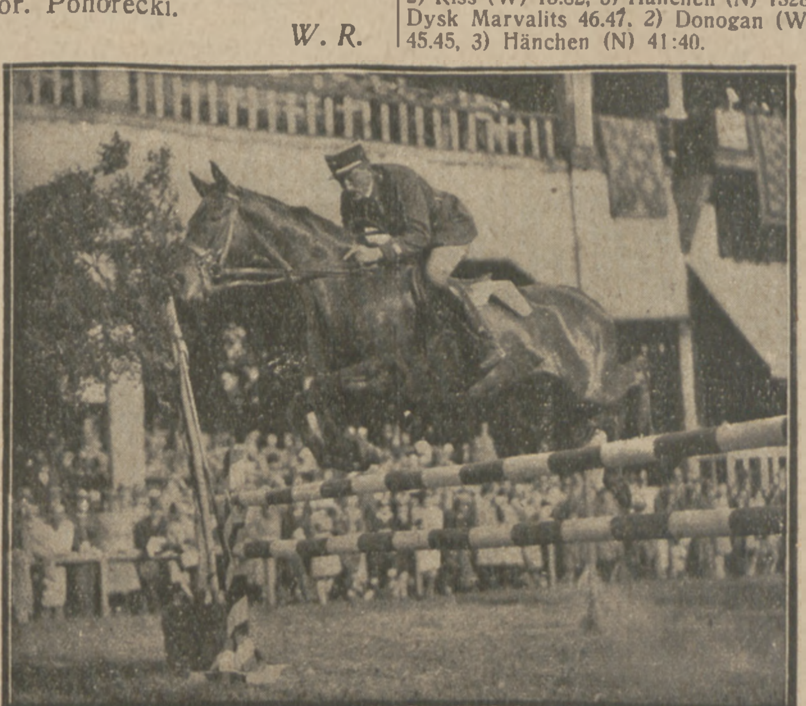
Sprawozdanie komisji terenowej znalazło aprobatę Kongresu, a jej przewodniczącemu, generałowi Kentish, wyrażono uznanie.

Na tem zakończono oficjalne obrady.

Mecz lekkoatletyczny Berlin — Budapeszt zakończył się niespodziewanem zwycięstwem Węgrów w stosunku 56:41. Węgrzy, którzy wystawili świetną drużynę miotaczy, górowali wyraźnie nad Berlinem i w biegach, gach, które zdawały się być atutem Niemców. Wyniki szczegółowe: 100 mtr. 1) Raggambi (W) 10.9, 2) Solt (W), 3) Kurz (N), 400 mtr. Barsi (W) 49 sek., 2) Sugar (W), 3) Schmidt, 800 mtr. Schwerdtfeger (N) 1:57.2, 2) Merkel (N), 3) Zsitvai (W), 1500 mtr., Szabo (W) 4:03.4, 2) Wichmann (N) 4:06, 3) Gyulai, 5 klm. Kohn (N) 15:37.4, 2) Göhrt (N) o 20 mtr., 3) Szerb o 50 mtr., 110 płotki Beschetznik (N) 15,9, 2) Trossbach (N), 3) Orban. Sztafeta 4x100 Budapeszt 42,8, 2) Berlin o metr. Skok wwyż Kesmarki (W) 185, 2) Ladewig i Orban po 181. Wdal Meyer (N) 704, 2) Balogh (W) 700, 3) Schlösske (N) 684. Kula Daranyi (W) 14.89, 2) Kiss (W) 13.82, 3) Hänchen (N) 1328. Dysk Marvalits 46.47, 2) Donogan (W) 45.45, 3) Hänchen (N) 41:40.



POR. NEHRLICH DAMBSKI



RTM. DE VIENNE (FRANCJA)

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red w tekście zł 0.80 poza tekstem zł 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska“, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala Tel. „Prasa Polska“ Nr. Nr. 431-00 do 431-07. — Konto w P. K. O. Nr. 13120.
Filje: Nowy Świat 39, tel. 93-10, Jasna 10, tel. 93-72. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12—2.

Redaktor Naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI. Redaktor odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI.